Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 24. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 24 Mai 1947 Nr. 121.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Leonard James

Polacy w W. Brytanii w opinii Brytyjczyków

(Korespondencja własna)

Od Redakcji. — Znany już naszym czytelnikom p. Leonard James (czytaj Dżejms) czynny i dobrze poinformowany członek angielskiej Labour Party (Partii Pracy) nadesłał nam powyższy interesujący artykuł informacyjny, przetłumaczony przez p. H. Kwiatkowską. Autor artykułu wyjaśnia przyczyny niechęci robotników angielskich do zdemobilizowanych żołnierzy polskich dopuścić do pracy w górnictwie i przemyśle angielskim. Wiele uprzedzeń ma bardzo przykry, choć zrozumiały podkład; opierają się bowiem na różnych wyczynach [illegible] „Szczęść Boże!"

Londyn, 21 maja 1947.

Do mniejszych kłopotów, które brytyjski rząd Pracy odziedziczył z zakończeniem wojny europejskiej, należy problem osiedlenia 100.000 Polaków z pod komendy gen. Andersa. Rząd brytyjski miał przed sobą trzy możliwości załatwienia tej sprawy: mógł odesłać ich do Polski; mógł zatrzymać ich jako legię cudzoziemską; albo też mógł ich zdemobilizować dla wchłonięcia ich w życie brytyjskie.

Zaznaczyć należy, że w owym czasie, z najróżniejszych powodów, tylko niewielu z pośród tych Polaków wykazywało jakąkolwiek chęć powrotu do kraju ojczystego.

Przeciw zatrzymaniu ich w formacji wojskowej przemawiały dwie zwłaszcza przyczyny: po pierwsze, Polacy sami dawali do zrozumienia, że zatrzymanie ich w wojsku uważaliby za okazję do przygotowywania wojny przeciw Rosji. Atoli już od czasu Cromwella (wiek XVII.) należało do tradycji brytyjskiej, że wojsko nie powinno służyć żadnym politycznym kierunkom czy celom. Po drugie, zatrzymywanie oddziałów polskich gen. Andersa „(General Anders' Poles") w armii utrudniało już i tak dostatecznie długo stosunki anglo - sowieckie i angielsko - polskie.

Trzecia możliwość, mianowicie zdemobilizowanie oddziałów polskich w W. Brytanii, napotykało na swoiste, miejscowe trudności. Niewielu bowiem Polaków mówiło po angielsku i wydawało się, że bez specjalnego przeszkolenia tylko nieliczni z nich nadawaliby się do brytyjskiego życia przemysłowego. Główną jednak przeszkodą takiego rozwiązania sprawy była brytyjska opinia publiczna, uważająca „Polaków Andersa" za faszystów.

Po długotrwałych naradach i mnóstwie dobrych rad, po skrzętnym zebraniu opinii i krytyk ze wszystkich stron, zdecydował się wreszcie rząd na swoisty a nieunikniony kompromis: otóż zawezwał publicznie wszystkich Polaków, by dobrowolnie wrócili do Polski, i zaofiarował im w tym celu odpowiednie ułatwienia. Tym zaś, którzy by się wzbraniali wracać, zaofiarował możność osiedlenia się w W. Brytanii pod warunkiem, że wstąpią do Polskiego Korpusu Przysposobienia. Kilku wreszcie, którzy nie mogli się zdecydować ani na jedno, ani na drugie, wywieziono na kontynent z kilkunastu frankami w kieszeni i pozostawiono własnemu losowi.

Polski Korpus Przysposobienia jest zorganizowany na modłę wojskową dla celów cywilnych. Członkowie Korpusu posiadają możność korzystania z nauki języka angielskiego i wyszkolenia w jakimś fachu. Ponadto otrzymują instrukcje wprowadzające ich w stosunki brytyjskie i z czasem będą wchłonięci w brytyjskie życie.

Powyższy plan wywołał duży sprzeciw w W. Brytanii. Doroczna konferencja Rady Naczelnej Trade Unionów (Związków Zawodowych) w roku ub. odznaczała się rozgoryczeniem i burzliwymi demonstracjami przeciw tego rodzaju projektom. Ostateczne wnioski, domagające się przyjęcia pewnej liczby polskich górników do kopalń brytyjskich dla wyrównania istniejącego braku rąk do pracy, przyjęto dopiero po licznych zastrzeżeniach ze strony Krajowego Związku Górników (National Union of Mineworkers). Związek zgodził się na to, pod warunkiem jednakże, że każdy polski kandydat będzie poddany dochodzeniom co do jego przekonań politycznych i że każda filia Związku będzie mogła bądź w ogóle odmówić przyjęcia polskich robotników, bądź też będzie miała prawo odrzucić zgłoszenia indywidualne, a wreszcie że wszyscy polscy kandydaci muszą mówić i rozumieć po angielsku.

Jak to się stało, że po zaledwie sześciu krótkich latach, Polacy sławieni jako bohaterowie, spotykają się obecnie z tak wrogim nastawieniem?

Każda obca armia, choćby się najlepiej sprawowała, wywołuje niechęć w kraju postoju i wojsko polskie w W. Brytanii nie stanowi żadnego wyjątku. Jednakże inne obce formacje nie wywołały bynajmniej podobnie wrogiego nastroju jak Polacy. Istotne powody tego tkwią daleko głębiej niż w okazyjnych burdach, czy niefortunnych aferach miłosnych lub drobnych kradzieżach, towarzyszących kwaterującej armii.

Poza Londynem pierwszymi Polakami, których Anglicy napotkali w ostatnich trzydziestu latach, byli uchodźcy przed prześladowaniami anty - żydowskimi lub politycznymi w Polsce. Na lewicy brytyjskiej było też dużo zastrzeżeń, gdy Neville Chamberlain podpisał swego czasu umowę o wzajemnym bezpieczeństwie z „faszystowską Polską".

Niechęć ta poszła w zapomnienie podczas oblężenia Warszawy. A bohaterstwo lotników polskich w latach 1940 i 1941 usunęło wszelkie uprzedzenia polityczne z umysłów brytyjskich. Lecz w miarę jak wojna toczyła się dalej, zakradły się do prasy brytyjskiej różne brzydkie historie o anty - semityzmie i szykanach politycznych w wojsku polskim. Pojawiło się również rozgoryczenie, nie pozbawione pewnego poczucia winy, gdy rząd polski nie zdołał dogadać się z Moskwą. W miarę jak wojna zbliżała się ku końcowi, a rząd w Lublinie nabierał coraz większego znaczenia, stosunek Brytyjczyków do armii polskiej ulegał coraz więcej wpływom politycznym. Lewica sympatyzowała z rządem lubelskim, prawica zaś z „Polakami londyńskimi".

Po zakończeniu wojny rozeszły się pogłoski, że armia gen. Andersa pomnożyła się przez dopływ żołnierzy polskich z hitlerowskich oddziałów szturmowych. Wojsko gen. Andersa wzrosło niewątpliwie znacznie w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1945 r. Poza tym przeciętny, szary człowiek z ulicy nie mógł zrozumieć, czemu Polacy nie chcą wracać do kraju? Wzmogły się więc uprzedzenia na lewicy przeciw „tym, którzy nie chcą wracać do kraju li tylko dlatego, ponieważ lewica jest tam u władzy"! Zgodnie zaś z tendencjami Moskwy, Partia Komunistyczna w W. Brytanii agitowała bezustannie „przeciw tym polskim faszystom".

Agitacja ta wszakże byłaby miała niewielkie powodzenie, gdyby nie była trafiła na podatny grunt. Żydowscy uchodźcy z przed wojny, szykany polityczne podczas wojny, niemożność dogadania się z Moskwą, rekrutacja Polaków z armii niemieckiej, odmowa powrotu do kraju po wojnie, wszystko to razem wzięte, obok poczucia winy wobec Polaków, przygotowało żyzny grunt pod propagandę komunistyczną.

Ten splot najróżnorodniejszych wrażeń i uprzedzeń stanowił właściwe podłoże wystąpień anty - polskich podczas dorocznej konferencji Rady Naczelnej Trade Unionów i skłonił Krajowy Związku Górników do utworzenia Komitetów Opiniodawczych dla kandydatów polskich. Owe to Komitety Opiniodawcze konstatują obecnie ze zdumieniem, że „większość tych Polaków to całkiem przyzwoite chłopy!" — quite decent chaps. Wśród Polaków Andersa są niewątpliwie także faszyści i antysemici; tych trzeba „wykurzyć". Im więcej jednak prostych żołnierzy polskich demobilizuje się dla cywilnego życia brytyjskiego, tym więcej Anglików zrobi niewątpliwie to odkrycie, że ostatecznie ci Polacy to „na prawdę porządne facety — co tu dużo gadać"!

Leonard James.

Wojna domowa w Paragwaju

Rio-de-Janeiro. — Wojna domowa w Paragwaju prawdopodobnie wkrótce zakończy się dzięki pośrednictwu między stronami, którego podjęły się Brazylia oraz Argentyna. Rozmowy pojednawcze już miały się rozpocząć.

Orlando zrzekł się tworzenia rządu włoskiego

Rzym. — Sędziwy Orlando, po przeprowadzeniu wstępnych rozmów z przywódcami stronnictw uznał zadanie utworzenia nowego rządu za przekraczające jego siły i zrzekł się misji.

Pozostaje przeto powrót do b. premiera Gasperi, któremu przeciwnicy czynili przeszkody, ale wykazało się, że lepiej robić nie umieli!

10 osób spaliło się żywcem

KAIR. — W czasie ceremonii religijnych wybuchł w wiosce egipskiej pożar, w którym trzy kobiety i siedmioro dzieci spaliły się żywcem. Wiele osób odniosło rany.

Rząd zgadza się na premie za wydajność

i proponuje minimum życiowe 7.000 fr. za 200 godzin pracy miesięcznie, wolne od podatku — ale żąda utrzymania cen i zarobków obecnych do 1-go grudnia

Paryż. — Wobec wzrastającego niepokoju wśród świata pracy, rząd ogłosił ustępstwa, jakie gotów jest uczynić w sprawie żądań robotniczych popieranych przez C.G.T.

Po czwartkowych obradach ściślejszego komitetu ministerialnego minister pracy Daniel Mayer ogłosił, że rząd przyjmuje jako minimum życiowe 7.000 fr. płacy za 200 godzin pracy na miesiąc i od 1-go czerwca zarobki nie wynoszące więcej niż 7.000 fr. zwolnione będą od podatku dochodowego.

Dalej ustanowi się system premii zbiorowych od wydajności. Specjalne komisje ustanowione dla poszczególnych gałęzi wytwórczych złożone z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw ustanowią warunki obliczania owych premii po wysłuchaniu przedstawicieli organizacyj pracodawców i pracobiorców.

Zanim komisje się wypowiedzą, przyzna się na mocy wstępnych wniosków tymczasową premię, która zostanie następnie wyrównana po ostatecznym orzeczeniu komisji.

W zamian rząd domaga się, by C.G.T. odroczyła z 1-go lipca do 1-go grudnia generalne badania wysokości zarobków.

Minister podkreślił, że nie chodzi o propozycje zrobione organizacjom zawodowym, lecz o decyzje rządu podane do wiadomości tymże organizacjom.

Sekretarz gen. C.G.T. Jouhaux oświadczył, że C.G.T. określi swoje stanowisko po dokładnym zbadaniu uchwał rządu.

Rząd postanowieniem swoim pragnie zakończyć wrzenie zarobkowe, które zataczało coraz szersze kręgi we Francji i wyładowywało się w lokalnych strajkach. Uchwały rządu zawierają także odpowiedź na żądania pracowników gazu i elektryczności, którzy mają się dziś wypowiedzieć.

Drugi sekretarz C.G.T., Benoit Frachon, komunista, nie wziął udziału w spotkaniu z min. Pracy.

Sekretarz generalny C.F.T.C., Gaston Tessier, po wyjściu z gabinetu Ministra oświadczył, że min. Mayer jasno wskazał, iż nadszedł czas przywrócenia autorytetu państwa.

Przedstawiciel pracodawców, Georges Villiers złożył prasie deklarację, która mówi: „gdy rząd powziął postanowienia, domagamy się od członków naszych, by zastosowali się do niego, jak przystoi na karnych Francuzów."

Prezydent Auriol na cmentarzu ofiar ruchu oporu

PARYŻ. — Vincent Auriol wyjechał w piątek do dep. Haute-Savoie, gdzie odwiedził cmentarz członków francuskiego ruchu oporu, poległych w walce z Niemcami i siłami Vichy, na płaskowzgórzu Glieres. Prezydent wziął również udział w różnych ceremoniach ku czci poległych tam bohaterów.

Paul Reynaud przed komisją

Paryż. — Komisja parlamentarna, przeprowadzająca ankietę nad wydarzeniami we Francji w czasie od r. 1933 do 1945, w przyszły czwartek wysłucha ponownie p. Edwarda Daladier, b. min. wojny i b. premiera. Wkrótce staną przed komisją byly premier, Paul Reynaud i b. min. stanu, Louis Marin.

Przyjaźń między Francją a Ameryką łacińską

Paryż. — Powstała tutaj grupa parlamentarna, mająca za zadanie zacieśnienie więzów przyjaźni między Francją a Ameryką łacińską. Przewodniczącym wybrano Edwarda Herriota.

Gen. Pellet, naczelnym dowódcą na Madagaskarze



(Photo France-Clichés)

Gubernator gen. Madagaskaru M. de Coppet

TANANARIWA. — Gen. Pellet mianowany został naczelnym dowódcą na czas operacyj wojskowych na Madagaskarze. Dowódcą natomiast wszystkich oddziałów francuskich na wyspie mianowano gen. Gaubey. Gen. Borgnis-Desbordes wysłany został z misją do Dowództwa Naczelnego w Indochinach.

Premier Ramadier wzywa do spokoju, jeśli frank ma być utrzymany i przywóz umożliwiony

Przednówek przetrwa się na chlebie z kukurydzy

PARYŻ. — Premier Ramadier poświęcił tygodniową konferencję prasową zagadnieniu chleba. Na wstępie zaapelował do obecnych dziennikarzy, by nie czynili nic co mogłoby wprowadzić niepokój do nastroju moralnego narodu, bowiem „jeśli Francja nie zachowa kontroli nad swymi nerwami, grozi jej upadek franka i przegranie stawki.

ZBIORY z r. 1946 RÓWNAJĄCE SIĘ ZBIOROM z r. 1945.

„Przewidujemy, oświadczył Premier, zbiory, które po ostrych mrozach ostatniej zimy nie będą zadowalające ale które, jak już obecnie można ocenić, równać się będą zbiorom z r. 1945". Położenie będzie jednak korzystniejsze niż w r. 1945, dzięki urodzajowi, jaki oczekiwać należy w Maroku Podczas gdy w r. 1945 Francja zmuszona była wysłać 22 miliony kwintali pszenicy do Afryki Północnej, w tym roku Afryka północna wystarczy sama sobie.

PRZYWÓZ Z ZAGRANICY

„Potrzeby, jakie w roku bieżącym będzie miał do zaspokojenia Międzynarodowy Urząd Zbożowy są większe, niż w r. 1945. Będzie musiał kierować zboże nietylko do części Europy, ale także Azji. Kryzys pszenicy ostatecznie minie dopiero w sierpniu 1948. Zarządzenia, jakie powziąć należy, rozciągać się będą przeto na tak długi okres".

„W maju oczekujemy przywozu miliona 330.000 ton, w czerwcu 2 milionów ton. Zwróciliśmy się do Stanów Zjednoczonych, by dokonały podwojonego wysiłku, wysyłając zwiększone kontygenty i przyspieszając ekspedycje.

ZBIÓRKA PSZENICY WE FRANCJI

„Obliczaliśmy, że we Francji zbierzemy 45 milionów kwintali. Do końca kwietnia zebrano 42 miliony, pozostaje zatem 3 miliony kwintali do zebrania. Dlatego wystosowaliśmy apel, który każdego tygodnia będzie ponawiany. Jestem zadowolony z przyjęcia, z jakim spotkał się apel u wszystkich ludzi odpowiedzialnych w kraju. Wszystkie partie polityczne, wszystkie organizacje zawodowe, wszystkie siły moralne i duchowe przyłączyły się do apelu Prezydenta Republiki.

CHLEB ZŁOŻONY PRZEWAŻNIE Z KUKURYDZY

„Powiedzieć muszę, że wysiłki dodatkowe, na które zgodzili się Amerykanie, wyrażą się dostawą nie pszenicy, ale kukurydzy. Z Afryki Północnej otrzymamy jęczmień a nawet bób. Chleb przeto, przez pewien okres czasu w przeważnej części zawierać będzie mąkę kukurydzianą. Wydaliśmy osobne wskazówki piekarzom, ponieważ w niektórych okolicach chleb wypiekany będzie wyłącznie z mąki kukurydzianej. Nie ma w tym żadnej krzywdy, istnieje tylko ta niedogodność, że chleb taki szybko się wysusza."



(New York Times Photo)

Zbiórka pszenicy w wiosce dep. Eure et Loir

„Nie mamy wyboru, oświadczył Premier: albo to, albo nie".

Po przemówieniu, Premier zapytany przez dziennikarzy, czy racja chleba zostanie jeszcze obniżona, odpowiedział „Sam nie wiem, czy to nastąpi"

W sprawie ostatnich demonstracji w La Roche-sur-Yon i Dijon Premier oświadczył, że podobne wystąpienia zagrażają frankowi, spowodować mogą dewaluację i całkowity upadek franka, co uniemożliwi przywóz czegokolwiek z zagranicy, sprowadzi tylko zwiększenie kontroli gospodarczej. Rząd również pragnie przywrócenia całkowitej wolności podaży i popytu, ale w okresie braków, wolność taka jest niemożliwa.

* * *

PARYŻ. — Premier Ramadier przyjął 15 prefektów departamentów: Allier, Cote-d'Or, Yonne, Nord, Ardennes, Aube, Marne, Maine-et-Loire, Mayenne, Cher, Eure-et-Loir, Loir-et-Cher, Haute-Garonne, Gers i Aveyron.

Prefekci ci, którzy przed tym przyjęci zostali przez min. rolnictwa, Tanguy-Prigent, omawiali z Premierem sprawy, dotyczące wyżywienia a zwłaszcza dostawy pszenicy i mięsa.

Premie wydajności w fabrykach Peugeota w Sochaux

Paryż. — W fabrykach Peugeota w Sochaux praca odbywa się normalnie. Groźba strajku została definitywnie zażegnana, robotnicy uzyskali bowiem żądaną premię od wydajności.

Ponad 3 miliardy franków mniej w obiegu

PARYŻ. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 3 miliardy 984 miliony franków. Zaliczki z Banku Francji do skarbu państwa wzrosły w tym czasie o 900 milionów franków.

Manifestacje żywnościowe we Francji

Paryż. — W ciągu czwartku doszło w różnych okolicach Francji do dalszych manifestacyj, o mniejszym jednak rozmiarze niż w Dijonie i w Lyonie.

W **Montrouge** policja rozproszyła grupę około 50 osób, która wtargnęła do piekarni z zamiarem zabrania chleba bez kartek.

W **Trevoux** pod Lyonem, gdzie w ciągu dwóch dni brakło chleba ,zastrajkowali robotnicy i w pochodzie udali się do merostwa.

W **Chassin** pod Lons-le-Saunier, mieszkańcy manifestowali przeciw brakowi chleba.

W **Miramont-de-Garonne** ludność przeszkodziła kontrolerom gospodarczym w spełnieniu obowiązku i spaliła dokumenty znajdujące się w teczkach kontrolerów.

W **Perigueux** 12.000 kupców wzięło udział w wiecu, na którym protestowano przeciwko gospodarce kierowanej.

★

Paryż. — Na obszarze departamentu Finistere odbyły się manifestacje, zorganizowane przez C.F.T.C. Manifestanci domagali się lepszego wyżywienia. Przebieg manifestacyj był spokojny.

Rozbił się transportowiec amerykański, 5 zabitych, 2 rannych

DAYTON. — W dniu 22 maja br. rozbił się w okolicy Dayton w stanie Ohio 4-motorowy transportowiec amerykański na skutek defektu w motorze. Transportowiec po upadku eksplodował. Z dziewięciu ludzi załogi 5 zginęło, a dwóch w stanie bardzo ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala.

Dwie fabryki sardynek amerykańskich spłonęły

Nowy Jork. — Wielki pożar zniszczył w Eastport, w stanie Maine dwie fabryki konserw rybnych. Były to dwie wielkie wytwórnie, gdzie przerabiano znaczne ilości sardynek.

Pożar wybuchł w dniu 22 maja br. Poza budynkami należącymi do fabryk, wiele innych przyległych budynków uległo poważnym uszkodzeniom.

Straty obliczane są na 800 tys. dolarów.

Szybowiec duński rozbił się koło Bazylei

Genewa. — Radio szwajcarskie doniosło, iż we wtorek odbywał lot sportowy szybowiec szkolny duński na trasie Bazylea — Lucerne. Ponieważ do dziś szybowiec nie wylądował i nie podał swego miejsca upadku, sądzi się, iż szybowiec rozbił się. Dotychczas pilot nie podał żadnej wiadomości o sobie.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W dniu 15 czerwca br. otwarte będą Targi w Bordeaux.

PARYŻ. — W sobotę odbędzie się uroczysty pogrzeb gen. Billotte, zabitego w czasie ofensywy niemieckiej w maju 1940 r. W nabożeństwie uczestniczyć będą premier Ramadier oraz ministrowie wojny, marynarki i lotnictwa.

LONDYN. — Książę Windsoru udał się do pałacu Buckingham, gdzie był przyjęty przez króla Jerzego VI.

BERLIN. — Przedstawiciele niemieckich Związków Zawodowych udają się do Rosji, by zbadać warunki pracy i życia tych Niemców, którzy wyjechali do Rosji na pracę w jesieni 1946 roku.

WARSZAWA. — Wiceminister dr. Grosfeld udekorował krzyżem komand. z gwiazdą orderu „Polonia Restituta" dyrektora finansowego UNRRA p. Henri Howell.

BUKARESZT. — Ponad 2.000 kg. lekarstw zaofiarowanych przez Czechosłowację przybyło do stolicy rumuńskiej drogą lotniczą.

HELSINKI. — Pomiędzy Finlandią i Danią został podpisany układ handlowy, na mocy którego Dania wywozić będzie do Finlandii masło, słoninę i świeże mięso w zamian za celulozę i papier.

MOSKWA.—Według agencji „Tass" Rosja posiadać będzie cztery stacje telewizyjne. Jedna z nich będzie wybudowana w Swierdiowsku.

AJACCIO. — Generał Lellong, gubernator wojskowy na Korsyce zabił się wraz z szoferem w czasie katastrofy samochodowej w dniu 22 maja br. Towarzyszący mu pułkownik został ranny. „Jeep", którym jechali wszyscy trzej, wpadł do parowu.

BUENOS-AIRES. — Rząd argentyński zamierza podjąć na wielką skalę zaludnienie rozległych terytoriów państwa przy pomocy emigrantów włoskich i hiszpańskich.

OTTAWA. — Podpisany został układ handlowy pomiędzy Argentyną i Kanadą. Argentyna dostarczy 18.000 ton oliwy po cenie niższej, aniżeli cena obecnie obowiązująca. Kanada zaś dostarczy Argentynie 4,350.000 ton papieru.

NOWY JORK. — 1 lipca br. podjęte będą prace nad usuwaniem domów na miejscu, gdzie ma stanąć siedziba O.Z.N.

WASZYNGTON. — 16 chirurgów francuskich przybyło do Stanów Zjednoczonych, by zapoznać się z postępem w dziedzinie chirurgii.

Otwarcie rozmów o pakt wzajemnej pomocy pomiędzy Francją i Czechosłowacją

Od rozmów tych zależy zawarcie podobnego traktatu z Polską

Paryż. — Francuskie koła dyplomatyczne donoszą, iż w przeciągu najbliższych 5 lub 6 dni podjęte będą rozmowy na temat nowego paktu o wzajemnej pomocy pomiędzy Francją i Czechosłowacją.

Nowy traktat francusko - czeski będzie odnowieniem układu zawartego jeszcze w 1933 i 1934 roku z tym, iż będzie on dostosowany do obecnej sytuacji światowej. W kołach politycznych Paryża wskazuje się, iż dawne układy francusko - czeskie przestały obowiązywać z chwilą likwidacji Ligi Narodów oraz z chwilą wygaśnięcia paktu w Locarno.

Równolegle, jak zapewniają ze strony francuskiej, będą prowadzone rozmowy francusko - polskie na temat zawarcia paktu wzajemnej pomocy, obejmującej zagadnienia polityczne, gospodarcze, handlowe i wojskowe.

Rozmowy odbywać się będą na drodze dyplomatycznej. Z ramienia Francji występować będzie ambasador francuski w Pradze i czeski w Paryżu.

Francuskie koła polityczne podkreślają konieczność zawarcia takiego traktatu, jaki Francja zawarła w 1944 roku z Rosją. Traktat ten przewiduje, iż w razie napadu ze strony Niemiec oba państwa udzielą sobie wzajemnej pomocy. Czesi pragną rozszerzenia tego traktatu przez dodanie klauzuli, według której obie strony układające się, przyszłyby sobie nawzajem z pomocą nie tylko w razie ewentualnego konfliktu z Niemcami, ale także przeciwko każdemu narodowi, którykolwiek pośrednio lub bezpośrednio pomagał Niemcom w napaści.

Francja stoi na stanowisku, by traktat dotyczył tylko pomocy w razie napadu ze strony Niemiec.

Samochód ciężarowy najechał na drzewo, 2 zabitych

Melbourne. — W czasie przewożenia materiałów wojskowych samochód ciężarowy najechał na drzewo, w pobliżu miejscowości Benalla, 140 km. od miejscowości Melbourne. Dwóch żołnierzy zostało zabitych. kilku innych odniosło rany.

Prezydent Truman podpisał ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji

Prezydent Turcji i król grecki dziękują przez radio za pomoc Ameryce

WASZYNGTON. — W dniu 22 maja br. po uchwaleniu ustawy o 40 milionach dolarów pomocy dla Grecji i Turcji, Prezydent Truman podpisał ustawę, nadając jej natychmiastową ważność i zapewniając jej w ten sposób możliwość natychmiastowego wprowadzenia w życie.

Król grecki Paweł i Prezydent Turcji Inonu wygłosili przemówienia przez radio, dziękując Stanom Zjednoczonym za pomoc.

Do Grecji i Turcji wyjechały amerykańskie misje gospodarcze.

★

Sprawa Grecji w Radzie Bezpieczeństwa

Komisja genewska wysunie trzy zalecenia:

1. by Rada Bezpieczeństwa zadecydowała, iż Podkomisja Bałkańska będzie dalej urzędowała w Grecji i będzie śledzić wypadki graniczne, mając pełną swobodę poruszania się po terytorium Grecji i na jej pograniczach.

2. iż Grecja, Jugosławia i Albania same między sobą będą dążyć do zawarcia traktatów mających na celu poszanowanie praw mniejszości narodowych oraz granic wzajemnych.

3. iż Uchodźcy, przebywający na terenie Jugosławii, Grecji, Albanii i Bułgarii będą umieszczeni w osobnych obozach internowanych, by w ten sposób położyć kres możliwości rekrutowania cudzoziemców do szeregów partyzanckich.

O. Z. N. bada warunki zawieszenia broni w Palestynie

Lake - Success. — Specjaliści zajmujący się sprawami Palestyny badają możliwości opracowania warunków zawieszenia broni zaproponowanych ostatnio przez dwie organizacje terrorystyczne żydowskie, „Irgun Zwei Leumi" i „Stern".

Obie organizacje zaproponowały przerwanie akcji terrorystycznej na czas prac wykonywanych w Ziemi Świętej przez Komisję Badawczą O.Z.N. Warunki swe przesłały one na ręce Sekretarza Generalnego O.Z.N. Trygve Lie za pośrednictwem Mr. Seligmana, obrońcy Grunera.

Grupa „Stern" wysunęła kilka propozycyj rozejmu. Grupa „Irgun" oświadczyła, iż wstrzyma się od wszelkiej działalności sabotażowej na czas badań i pracy Komisji Narodów Zjednoczonych. Zawieszenie broni ma obowiązywać do czasu, aż Komisja 11-tu przedstawi swoje materiały O.Z.N.

Pierwsze zebranie Komisji Badawczej odbędzie się w najbliższy poniedziałek. Obrady będą tajne i odbędą się w Nowym Jorku przed samym wyjazdem do Palestyny.

Głosy Czytelników

„Kilka myśli w sprawie zjednoczenia społeczeństwa"

(Artykuł dyskusyjny)

Lion s. Mer, w maju 1947.

Wobec tylu „artykułów dyskusyjnych", które zawdzięczamy p. wydawcy M. Kwiatkowskiemu i Jego popularności oraz prawdziwie demokratycznemu pismu „Narodowcowi", który nie szczędzi miejsca na wypowiadanie się wszystkich emigrantów — pragnę i ja tą drogą się wypowiedzieć.

Czy jedność jest możliwa? I jaką drogą?

Przede wszystkim zastrzegam się, że nie jestem politykiem ani działaczem. Pragnę jednak, abyśmy Polacy się raz zjednoczyli. Jest bowiem największy czas. I dobro Ojczyzny tego wymaga. Jestem robotnikiem jak i inni. Myśli moje dążą w tym kierunku, w którym możnaby zdobyć jedność i sprawiedliwość. Ale niestety! Trudny i daleki ten cel.

Jedni wytykają drugim błędy i zawiść. Silniejszy chce wykorzystać słabszego. Wymawiają sobie nawzajem, że ten faszysta, ten komunista, a tamten „koń watykański" itd. Nie raz się to słyszy i nie dwa. Dlaczego? Kto temu winien? Na to pytanie odpowiem w prosty sposób:

Największą odpowiedzialnością są obciążeni ci, którzy kierują sterem w Ojczyźnie. Dlatego, że nie troszczą się o wolność na wsi i wśród robotników, i nie dają możliwości większego wyrobienia się tych mas i dojścia do lepszego bytu. Zarodek ten już istnieje od niepamiętnych czasów.

Druga odpowiedzialność spada na rodziców. Dlaczego? Odpowiem również na to pytanie. W niedostatku jest dużo rodzin, ponieważ dopuszczają się używania i nadużywania trunków wobec swych dzieci. A w podchmieleniu wypowiadają groźby przeciw swym współbraciom, że ten taki a ten owaki itd. Wyśmiewają się nieraz przed dziećmi z religii. Nie dadzą chodzić do kościoła, gdzie dziecko poznałoby co to jest miłość do rodziców w dzień św. Komunii. Mówią, że kościół szkodzi. Dlaczego? Nie chcę, aby niektórzy czytelnicy to źle zrozumieli, ale dodam, że „dobrego karczma nie zepsuje, a łotra Kościół nie naprawi".

Dzieci od młodości winny poznać religię i szkołę, a gdy dojdą do swych lat, to się przekonają co szkodzi a co prowadzi ku jedności i sprawiedliwości.

Nie chcę zbyt dużo o tym się rozpisywać, bo prędzej obliczyłbym gwiazdy na niebie niż wytknąłbym wszystkie nasze błędy. Żeby przekonać rzeczywistość, opiszę pewne przejście. Było to w r. 1916. Miałem zaledwie 16 lat. Wstąpiłem do „Legionów Polskich". Gdy odchodziłem z domu, Matka dała mi srebrny medalik Matki Boskiej, mówiąc: Synu na „obronę". Przepowiednia się spełniła. Po buncie w Rarańczy byłem internowany, wywieziony do obozu karnego na Węgry do Husztu. Władze austriackie karmiły nas legionistów na model już wówczas „hitlerowski". Mieliśmy jednak możność zapoznać się z tamtejszą ludnością. No i cóż? Nie szczędziłem cennej obrony Matki i ofiarowałem medalik jednej wieśniaczce za kawałek chleba. Ona zaś biorąc pod uwagę, że jestem chrześcijaninem, wciąż ukradkiem przynosiła mi mały posiłek. W ten sposób zostałem ocalony od strasznego głodu, jaki panował i był niedoopisania.

Więc, Rodacy, zacznijmy się szanować nawzajem i szanujmy wszystko, co nam nie przeszkadza w życiu. W ten sposób ukażemy sobie miłość bratnią, która jest tak potrzebna dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny.

Cześć bratniej współpracy.

Stały czytelnik „Narodowca",
Antoni DUMIEZ.
Lion sur Mer (Calvados)

Tymczasowa agencja dla spraw uchodźców

Genewa. — W Genewie toczą się narady nad powołaniem do życia Tymczasowej Agencji dla spraw Uchodźców. Miałby to być organizm międzynarodowy, zajmujący się uchodźcami z chwilą, gdy 30 czerwca br. przestanie działać UNRRA. Utworzenie Agencji stało się konieczne, gdyż zanim wejdzie w życie statut Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Uchodźców przy współudziale conajmniej 15 państw, upłynie kilka miesięcy potrzebnych do zatwierdzenia tych decyzyj przez Parlamenty poszczególnych państw-członków.

Dla wypełnienia więc tej luki, jaka powstanie pomiędzy zakończeniem działalności UNRRA, a podjęciem pracy przez I.R.O. musi pracować chwilowa i tymczasowa organizacja zajmująca się losami uchodźców rozrzuconych po świecie. Funkcję tę ma wypełnić „Agencja dla Spraw Uchodźców".

Studenci zakończyli strajk w Rzymie

Rzym. — Od kilku dni trwał na uniwersytetach rzymskich strajk studencki. Strajk generalny został zapowiedziany na sobotę, jako protest przeciwko podwyższeniu opłat uniwestyckich, i opłat za egzaminy oraz zwłoki w egzaminach. Od 7 do 8 tysięcy młodzieży zapisanej na uniwersytety w Rzymie miało brać udział w strajku. Tymczasem władze uniwersyteckie po porozumieniu się z włoskim ministrem wychowania Narodowego zadecydowały porozumieć się z młodzieżą. Komitet młodzieży strajkującej uzgodnił więc ostatecznie swe stanowisko z władzami uniwersytetu, przy czym żądania studentów zostały uwzględnione i w następstwie tego strajk został odwołany.

Ułaskawienie zabójczyni gen. Winton

Rzym. — Gen. Lee, naczelny dowódca sił alianckich nad Morzem Śródziemnym, zamienił na karę dożywotniego więzienia wyrok śmierci, wydany na Marię Pasquinelli, która 10 lutego br. zabiła w Poli generała brytyjskiego Wintona.

Rozbił się bombowiec amerykański, 7 zabitych

CHAMPAIN (Illinois). — W środę w czasie lotu nocnego rozbił się bombowiec amerykański w pobliżu Champain w stanie Illinois. 7 żołnierzy, znajdujących się na pokładzie bombowaca zabiło się. Powodem wypadku była gwałtowna burza z piorunami.

Katastrofa kolejowa na Malajach, 8 zabitych, 40 rannych

PENANG. — W dniu 21 maja br. w godzinach rannych wydarzyła się katastrofa kolejowa na Malajach w pobliżu miejscowości Bukit Tengah, około 120 km. na południe od Penang. 8 pasażerów zginęło, 40 innych odniosło poważne obrażenia.

Lokomotywa i trzy wagony wykoleiły się. Wielu ciężko rannych musiało czekać na pomoc sanitarną kilka godzin.

Konkurs na afisze O.Z.N.



(New York Times Photo)

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła konkurs na afisze propagandowe. Ze wszystkich stron świata napływają do Lake Succes projekty rysowników i malarzy. Na zdjęciu jeden z nadesłanych projektów.

50 miliardów dolarów na pomoc Europie

Atoli Stany Zjednoczone stawiają warunki

Z przemówień kierowniczych mężów stanu Ameryki wynika jasno, że zdają sobie sprawę z niebezpiecznego stanu rzeczy w świecie, a nędzę i brak żywności uważają za główne źródło niepewności i niepokoju panującego.

Podsekretarz stanu Dean Acheson powiedział otwarcie i bez ogródki, że należy przez szereg lat wspierać Europę, bo inaczej nędza spowoduje rewolucje i dojście do władzy prądów skrajnych. Acheson postawił jednak warunki udzielenia pomocy.

Za godne pomocy uznał te państwa, które opierają się na wewnątrz zniesieniu wolności demokratycznych, a na zewnątrz bronią swojej niezależności.

Przemówienie powyższe spotkało się z licznymi uwagami w świecie. Wypowiedział się również sędziwy przywódca socjalizmu francuskiego Leon Blum.

„Według jednych, — pisze Blum — Stany Zjednoczone postanowiły Francji zaofiarować nową pożyczkę, specjalnie dla niej, w wysokości miliarda dolarów; nie określano dokładnie, czy chodzi o kredyty państwowe, czy prywatne kredyty bankowe; natomiast mówi się o warunkach finansowych, dyplomatycznych i wojskowych, od których przyznanie kredytu byłoby uzależnione. Inni twierdzą, że plan ma być trzyletnim i przeznaczonym na pokrycie ogółu wydatków Francji, aż do wykonania pierwszej części planu odbudowy Monneta. Jeszcze inni twierdzą, że pożyczki rozszerzone zostaną na całą Europę, a byli także tacy, którzy zapowiadali nową ustawę o pożyczce i najmie, tym razem na rzecz pokoju".

„Na tle tych pogłosek, pisze dalej Leon Blum, każdy snuł własne przypuszczenia. „Widzicie, — mówiono, aby Ameryka zmieniła stanowisko w stosunku do Francji, wystarczyło wycofanie się komunistów z większości parlamentarnej. Jeśli trzymać się ich będzie poza większością, Ameryka dostarczy nam wszystkiego, czego nam brakuje. Być może, ale za jaką cenę? — zapytuje Leon Blum. „Macie przedsmak warunków, jakie wysunie. Jeśli nie będziemy się mieli na baczności, nacisk kapitalizmu amerykańskiego pozbawi Francję wolności w jej polityce wewnętrznej, w jej polityce gospodarczej i społecznej i w jej polityce zagranicznej".

„Od czasu przemówienia p. Achesona wiadome nam są poglądy górujące w umysłach kierowników Stanów Zjednoczonych. Obawiają się oni wybuchu kryzysu w końcu roku przyszłego nie kryzysu francuskiego, ani europejskiego, ale kryzysu o charakterze światowym. Sądzą, że jedynie pomoc amerykańska, udzielona w towarach i w pieniądzach, jest w stanie zapobiec tej katastrofie światowej. Są zdania, iż obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest dostarczenie tej pomocy, to znaczy zaopatrzenie świata w żywność i finansowanie tego wyżywienia. Myślą przeto o wskrzeszeniu w czasie pokoju ustawy o pożyczce i najmie, wprowadzonej w życie w czasie wojny. Ameryka wspomagałaby gospodarkę światową, tak jak wspierała walkę światową przeciw mocarstwom totalitarnym.

Jest to istotnie wielka nowina. Ale wystrzegajmy się dzisiaj jeszcze wszelkiego uprzedzenia, wszelkiej namiętności, wszelkiego pospiechu"...

„P. Acheson zapewnia i nikt nie podda słów jego w wątpliwość, że projekt rządu amerykańskiego pozbawiony jest wszelkiej ukrytej myśli nie zawiera żadnego warunku politycznego. Ale być może w Kongresie straci on coś z tego charakteru"... „Wiele zasadniczych szczegółów zagadnienia pozostaje więc niepewnymi i niedokładnymi".

Prasa rosyjska uważa nową politykę Stanów Zjednoczonych za dowód imperializmu amerykańskiego.

Manewry wojsk rosyjskich w Austrii

Wiedeń. — Tutejsze czynniki austriackie twierdzą, iż około 100 tysięcy żołnierzy rosyjskich, nienależących do kontyngentów okupacyjnych mają jakoby uczestniczyć w manewrach wojskowych w Austrii wschodniej. Dla pomieszczenia takiej masy wojska władze rosyjskie zajęły większą ilość mieszkań prywatnych.

Obserwatorzy zagraniczni w strefie sowieckiej stwierdzają, iż od 15 dni liczba wojsk rosyjskich w Austrii znacznie się powiększyła.

Grecja odrzuciła protest Jugosławii

Ateny. — Grecka Rada Ministrów zajmowała się ostatnio protestem jugosłowiańskim, w którym Jugosławia oskarża greckiego attache wojskowego w Belgradzie o szpiegostwo. Rada Ministrów odrzuciła protest bez podania jakichkolwiek wyjaśnień i stwierdziła, iż w tym wypadku chodzi o złą wolę rządu belgradzkiego.

LONDYN. — Księżna Kentu (Maryna Grecka) udaje się z wizytą do Grecji pierwszy raz od czasu wojny. Ks. Kentu udaje się do Aten na samolocie królewskim celem odwiedzin swojej matki i pozostanie w Grecji przez parę tygodni.

Nawet rolnicy w Polsce przyznają, że cena cukru w Polsce jest za wysoka

Drożyzna ma uniemożliwić kupno cukru przez biedaków, aby było więcej na wywóz!

Stale wskazujemy na niesłychanie wyśrubowaną cenę cukru w Polsce. — Cena ta jest 180 razy wyższa niż przed wojną, podczas gdy cena urzędowa dolara jest tylko 20 razy wyższa.

W tej sprawie pisze warszawska „Gazeta Ludowa".

„Przed wojną plantatorzy otrzymywali za 100 kg. buraków 3,67 zł. W nowej kampanii mają otrzymywać 3,3 kg. cukru, ale tylko w połowie w naturze. Ta poprawka jest prawdopodobnie wywołana tym, że w obecnym sezonie cukier plantatorski w wielu okolicach w kraju obniżył cenę cukru na rynku do 100 zł. za kilogram. Centrala Handlowa chce być wyłącznym dysponentem cen."

Tak stwierdza „Gazeta Ludowa". Dodajmy od siebie, co z powyższych faktów wynika jasno, że cena ma być wysoka, bo nie chce się, aby cukru w Kraju zbyt wiele zużywano. Ma pozostać na wywóz. Dlatego też nie było w Kraju zapasów cukru, których utworzenia domagała się „Rzeczpospolita". Nie robi się zapasów w Kraju, bo cukier ma służyć na wywóz w jaknajwiększej ilości. Gdy w takich warunkach cukru brak i powstaje panika cukrowa, to pisma peperowskie głoszą, że winni spekulanci! A przecież spekulanci nie mieli wpływu na robienie zapasów w Kraju, ale wiadomo, że im mniej zje naród polski — wygłodzony i wynędzniały — tym więcej pozostanie na wywóz! Czy taką ma być zasada „demokratycznej" polityki wywozowej?

Warszawska „Gazeta Ludowa" pisze jeszcze:

„Cena wolnorynkowa cukru ma mnożnik 180 w stosunku do okresu przedwojennego. Na łamach „Gazety Ludowej" stale podkreślaliśmy, że cena ta jest za wysoka i stanowczo [illegible] o tym bardziej, że koszt własny produkcji cukru wynosi 51,5 zł. za kg."

Jak nazwano by człowieka prywatnego, który kazałby sobie płacić przeszło trzy razy tyle za towar, ile go samego kosztuje?

Atoli komunistyczny warszawski „Głos Ludu" broni tej ceny i pisze:

„Polska jest obecnie jedynym bodaj krajem na świecie, w którym istnieje wolnorynkowa sprzedaż cukru. We wszystkich innych krajach, w tej liczbie w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu obowiązuje reglamentacja sprzedaży, nie mówiąc już o krajach zachodnio - europejskich. Nawet w Czechosłoawcji, produkującej 3 razy więcej cukru, niż wynosi jej własna konsumpcja, cukier jest sprzedawany wyłącznie na kartki.

Ale rząd zdecydowany jest utrzymać dotychczasowy system sprzedaży bez zmiany ceny. Cena 180 złotych za kilogram jest — w zestawieniu z ogólnym wskaźnikiem cen — właściwa, czego dowodem służy fakt, iż cena ta utrzymuje się od dłuższego czasu na ogół bez żadnych zmian".

A więc peperowski „Głos Ludu" broni ceny, która jest przeszło trzy razy wyższa niż koszty produkcji. A chwaląc komunistyczną gospodarkę cukrem w Polsce i porównując ją z innymi krajami, zapomina dodać, że w St. Zjednoczonych, Francji, W. Brytanii, otrzymuje się na głowę kilka razy więcej cukru niż go może kupić mieszkaniec Polski, i że cena cukru w tych krajach zamożnych wynosi mniej, niż piąta część ceny, jaką w Polsce płacić musi ubogi obywatel.

Przeciw peperowskiemu obszarnictwu i wstrzymywaniu reformy rolnej

P.S.L. zażądało zniesienia Ministerstwa Ziem Odzyskanych

WARSZAWA. — Kiedy w sejmowej Komisji Budżetowej rozpatrywano wydatki na Ziemie Odzyskane i budżet tego ministerstwa, na którego czele stoi wicepremier Gomółka, poseł Dzendzel (S.L.) podkreślił, iż dotychczas załatwiono tylko 5 proc. wniosków o nadanie własności. Człowiek zaś, który nie wie czy go nie pozbawią objektu pracy, nie może wkładać całej swojej energii w pracę i w opłacanie podatków.

Poseł Bryja (P.S.L.) zgadzał się z posłem Dzendzlem w sprawie aktów nadania własności, ale uważa za krzywdący dla ruchu ludowego zarzut, jakoby część wsi odnosiła się negatywnie do akcji państwowej. Mówca przytacza przykłady świadczące o ciężkiej atmosferze panującej na Ziemiach Odzyskanych w stosunku do członków P.S.L. PSL domaga się stopniowej likwidacji agend tego Ministerstwa w celu scalenia administracyjnego wszystkich ziem Polskich. W myśl tej tendencji mówca zgłasza rezolucję: „Celem szybszego zespolenia t. zw. Ziem Odzyskanych z Macierzą oraz zmniejszenia kosztów administracji Sejm wzywa Rząd do zniesienia Ministerstwa Ziem Odzyskanych i przekazania jego agend odpowiednim resortowym Ministerstwom".

Pos. Sadlowski (Przedstawiciel rzemiosła) podkreśla niekorzystną sytuację rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych. Po ostatnich zwłaszcza dekretach zdarzają się częste wypadki odbierania warsztatów rzemieślniczych zagospodarowanym już rzemieślnikom lub też nieuzasadnionego przenoszenia rzemieślników do innych miejscowości. W tych warunkach daje się zauważyć objaw ucieczki przedstawicieli rzemiosła z Ziem Odzyskanych.

Pos. Domański (SL) przyłączył się do wypowiedzi pos. Sadłowskiego na temat niekorzystnej sytuacji rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych.

Po dłuższej dyskusji i odpowiedzi wicemin. Dubiela, który bronił swojego ministerstwa, Blokowcy zgłosili rezolucję, wyrażającą uznanie dla prac ministerstwa Ziem Odzyskanych. Rezolucja została przyjęta w nieobecności posłów Klubu PSL, którzy niejednokrotnie krytykowali peperowskich obszarników, iż jako zarządcy wszelkich majątków zajęli miejsce dawnej szlachty i burżujów.

Niemcy znów podnoszą głowę

Nota Misji polskiej w Berlinie

(Tel. od własnego korespondenta)

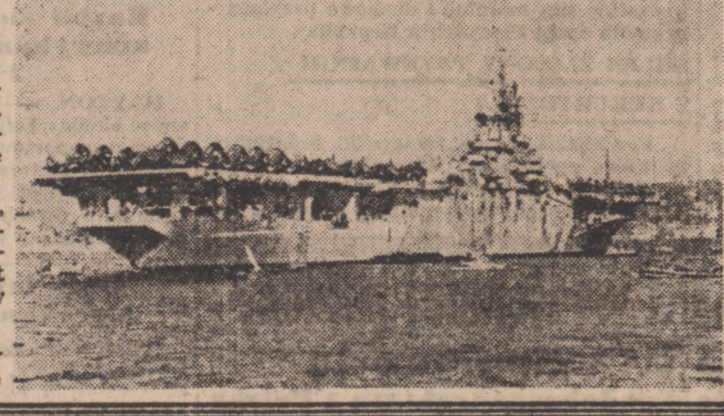
Berlin. — Szef polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. Prawin, wystosował pismo do sojuszniczej Rady Kontrolnej wskazujące na niebezpieczeństwo w związku z potęgującą się propagandą nacjonalizmu i pangermanizmu w Niemczech.

Nota Misji polskiej żąda wszczęcia energicznych kroków przeciwko odradzającemu się jednocześnie militaryzmowi.

Amerykańskie okręty wojenne w Gibraltarze

Do Gibraltaru zawinęły czołowe jednostki floty amerykańskiej przybyłej z wizytą na Morze Śródziemne.

Znajduje się wśród nich, widoczny na zdjęciu, lotniskowiec „Leyte", o pojemności 45.000 ton. Jest to najnowocześniejszy lotniskowiec świata.



(Photo France-Clichés)

Ani ze Stanami Zjedn. ani przeciw Rosji!

Wytyczne Partii Pracy dla polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii

Głód dolarowy w Europie i konieczność odbudowy wymaga międzynarodowej współpracy

Londyn. — Brytyjska Partia Pracy wydała broszurę, w której przedstawiła zasady polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Zasadnicza postawa polityczna Anglii zmierza do tego, by w przeciwieństwie istniejącym między Stanami Zjedn. a Rosją nie stanąć po czyjejkolwiek stronie. Głównym celem polityki zagranicznej W. Brytanii jest zapobieżenie nowej wojnie i nie dopuszczenie do poróżnienia się pomiędzy Trzema Wielkimi mocarstwami. Polityka brytyjska musi dbać o to, by utrzymać dobre stosunki zarówno z Rosją jak i ze St. Zjednoczonymi.

Broszura porusza konkurencyjne dążenia Rosji, która bezpośrednio po wojnie starała się wyprzeć W. Brytanię z Europy i Bliskiego Wschodu i zająć jej miejsce. Takie nastawienie antybrytyjskie polityków rosyjskich nie mogło doprowadzić jak podkreśla broszura do stabilizacji stosunków i do pokoju na tych obszarach, gdzie do takich starć konkurencyjnych dochodzi. Rosja przekonała się jednak, że W. Brytania nie pozwoli się wyprzeć.

Wreszcie broszura zawiera wytyczne polityki w stosunku do kolonij i dominiów. W. Brytania dąży do obalenia staroświeckiego imperializmu stosowanego w polityce kolonialnej. Najlepszym dowodem, iż W. Brytania porzuciła już ten kierunek, to fakt, iż wydała po wojnie 750 milionów funtów na odbudowę i pomoc międzynarodową W. Brytania, w myśl nowych czasów i nowych tendencyj w koloniach i dominiach dąży do tego, by dopomóc koloniom w ich przebudowie gospodarczej i politycznej. Wielka Brytania chce pozostać w koloniach jako czynnik twórczy i pożądany, a nie jako państwo imperialistyczne.

„Daily Herald" pisze, iż broszura Partii Pracy o polityce zagranicznej, przedstawia program jasny i przekonywujący. Polityka W. Brytanii nie stawia ani na jedno ani na drugie mocarstwo, lecz na O.Z.N. i na współpracę międzynarodową.

„Times" podkreśla, iż broszura ma za zadanie obronę takiej polityki Wielkiej Brytani, która zyskać może poparcie wszystkich ludzi dobrej woli „Times" stwierdza, że na ogół wszystkie partje polityczne zgadzają się na politykę Bevina.

„Daily Telegraf" dowodzi, iż „politycy sowieccy sądzili, iż Wielka Brytania załamie się po wojnie i że Rosja zajmie pozycje angielskie na Środkowym i Bliskim Wschodzie". Tymczasem rzeczywistość dowiodła, iż nie ma mowy o upadku i wycofaniu się Wielkiej Brytanii z tych rejonów Europy.

Liberalny „Manchester Guardian", stwierdza, iż ogłoszenie broszury wyjaśniło główne wytyczne polityki brytyjskiej, która zakłada sobie cele na przyszłość, nie zrywając z przeszłością.

Jedynie komunistyczny „Daily Worker" zwalcza zasady polityki zawarte w broszurze jako imperializm. Twierdzi on, iż Wielka Brytania idzie w ogonie za imperializmem Stanów Zjednoczonych jako partner słabszy".

„Yorkshirer Post" wskazuje, że w Europie istnieje głód dolarowy. Świat znajduje się w sytuacji, w której nie będzie mógł kupować towarów amerykańskich, jeżeli kraje zniszczone przez wojnę nie będą odbudowane. Do tej odbudowy można dojść najlepiej przez współpracę międzynarodową.

Prasa polska a współpraca brytyjsko - amerykańska w Niemczech

Warszawa. — „Rzeczpospolita" omawia porozumienie anglo - amerykańskie w sprawie zarządu gospodarczego połączonych stref anglosaskich podkreśla, że oznacza ono, iż również na niemieckim odcinku niezależność polityki brytyjskiej staje coraz bardziej pod znakiem zapytania. Ponieważ Ameryka jest w porozumieniu stroną silniejszą — zwycięża raczej jest stanowisko. Można żałować, że interesy W. Brytanii, miast podyktować w Moskwie ogólny kompromis w sprawie niemieckiej, finalizowane są tak, jak w zawartym teraz porozumieniu z USA. Zwiększy to niewątpliwie wpływ kapitału amerykańskiego na losy Niemiec".

Wzamian za pszenicę, Wielka Brytania udzielić ma Rosji kredytu 400-tu milionów dol.

Londyn. — „Daily Mirror" donosi, że Związek Sowiecki zwrócił się do W Brytanii o pożyczkę w sumie 100 milionów funtów szterlingów (48 miliardów fr.) i zaofiarował wzamian dostawę pszenicy oraz drzewa.

Skarb brytyjski ma być przychylny udzieleniu pożyczki jeśli otrzyma zapewnienie, że produkty, jakich zażąda Związek Sowiecki w ramach pożyczki, mogą mu być dostarczone bez szkody dla odbudowy przemysłu brytyjskiego.

Egipt żąda od Anglii zwrotu długu

Kair. — Rząd egipski ma nadzieję uzyskania od Wielkiej Brytanii 20 milionów funtów sterlingów rocznie do czasu końcowego załatwienia sprawy 400-milionowego długu brytyjskiego. Sprawa ta była przedstawiona wczoraj na konferencji prasowej egipskiego Ministra Finansów Abdel Beguid Badr Paszy.

Marszałek Douglas upomina Niemców

Frankfurt. — Marszałek Douglas, dowódca brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zapowiedział, iż społeczeństwo niemieckie nie może oczekiwać pomocy ze strony mocarstw okupacyjnych, jeżeli samo nie wykonuje prac w ramach instytucyj narodowych.

Douglas wezwał do zaprzestania manifestacyj i podkreślił, iż przygotowanie rezerw żywnościowych i zbożowych może być podjęte przez aliantów, ale w terminie nieco późniejszym po zbiorach.

Marszałek zapewnił, iż sytuacją żywnościową w Niemczech zachodnich interesuje się osobiście minister Bevin, który zamierza w najbliższym czasie, jeśli mu na to zajęcia pozwolą, przybyć do Zagłębia Ruhry, by zbadać sytuację na miejscu.

Węgierska delegacja uda się do Moskwy w sprawie jeńców

Budapeszt. — Węgierska delegacja ma udać się w najbliższych dniach do Moskwy w sprawie przeprowadzenia rozmów z władzami rosyjskimi odnośnie kilkuset tysięcy jeńców węgierskich, znajdujących się na terenie Rosji.

Dotychczas podejmowane próby rozmów na te tematy były stale odkładane; obecnie obie strony doszły do przekonania, iż problem ten winien znaleźć właściwe rozwiązanie w ramach odpowiedniego układu.

Korweta holenderska zaatakowana przez baterie nadbrzeżne

Batawia. — Dowództwo marynarki holenderskiej podało w dniu 20 maja br. iż pomocniczy okręt wojenny „Ambon" został zaatakowany przez baterie moździeży i ciężkich karabinów maszynowych indonezyjskich w chwili gdy próbował zawrócić statek indonezyjski, wywożący z terytorium holenderskiego artykuły na swój teren. Artyleria pokładowa okrętu strażniczego zmusiła do milczenia indonezyjskich strzelców. Nie było jednak wypadków w ludziach.

Jak podają władze marynarki holenderskiej, jest to już 7 wypadek ataku w ostatnich 9 dniach ze strony jednostek indonezyjskich.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

253) (Ciąg dalszy)

— Książę Tankred i dobry rycerz de Hainaux pojechali, onegdaj będzie tydzień, szukać zaginionej... Przetrzęsą kraj aż do gór i za góry. Mamy zatem czas zastanowić się nad tym co począć, by prawdy okrutnej z nagła nie wyjawiać... Wytchnijcie przede wszystkim, potem opowiecie, jak było.

— Wolę opowiedzieć zaraz — odparł rycerz. — Wszystko jak na świętej spowiedzi. Przeszliśmy bezpiecznie góry. Do obozu nie było nad dwa dni drogi. Niewiasta się radowała, my też. Wtenczas napotkaliśmy Saracenów. Uciekali pono spod Mamistry, gdzie ich dobry rycerz Tankred rozniósł. Było tego pogaństwa ze dwieście koni. Nas zasie dwunastu, licząc z pachołkami. Niewiasta powiedziała: — Ślubujcie na Imię Pana Naszego, że mnie nie dostaną żywej. — I my ślubowali wszyscy szczerym sercem, bo polubili my ją, jak siostrę rodzoną. Uczciwa, cna białogłowa. Bierzemy kopię wpół ucha. Lecz Castellane powiada: — Ja ich zadzierżę, a wy uchodźcie z niewiastą. — Tak uczyniliśmy. On został z dwoma giermkami, my w konie, choć z ciężkim sercem. Droga tam była obrzężona murkiem i na polach wszędy murki, że pogańscy nie mogli iść ławą, jeno ciasnym szykiem.

Castellane, prawy rycerz, zatrzymał ich długo i pewnie pod kupą zrąbanych niełacno odnaleźć jego ciało. Mogiłę sobie usypał za życia. Odsadzili my się o milę prawie, aż to pogaństwo znów za nami wali. Daniel de Possessa prawi: — Na mnie teraz kolej zadzierżeć ich, a wy uciekajcie z niewiastą. Zdążajcie co się do grodu... Bo gródek widzieliśmy raniej z góry, a wiadomo, że po tutejszych grodach nie masz już Saracenów... I wraz zawrócił konia, bodąc go ostrogami, i pędem ruszył na pogan, nie czekając, aż oni się zbliżą. Dwaj jego giermcy za nim. Zakotłowało się strasznie. Gdy poglądnąłem w tył, widziałem tylko kłąb kurzu, który przewalał się w miejscu. Ujechaliśmy więcej jak pół mili, aż plugastwo znów nam nastaje na pięty. A było nas już tylko pięciu ludzi i ta białka...

— Teraz na mnie pora — powiedział de Tenremonde — a ty uciekaj z niewiastą.

— Moja pora odpowiadam — nie jesteś starszy niż ja...

— Ale mój koń już ustał — powiada on — a twój może jeszcze iść. — Zostało z nim dwu pachołków. Nakryli ich wnet jak szarańcza drzewo. Niewiasta powiada do mnie: — Ślubowaliście, panie. Już czas. — Ja jej na to: — Jeszcze nie, bo Tenremonde silny chłop, a gród już nie bardzo daleko. — Ale mizerykordię ze szyi zdjąłem i dałem jej na wszelki wypadek. I w konie! Ale i nasze konie ustawały. I choć Tenremonde nie zesłabł, dognały nas bezbożniki prędzej niż wpierw. Ona krzyczy: — Ślubowaliście! Ubijcie! — I nadstawia szyję. — A ja na to: — Uciekajcie! Zdążycie jeszcze do grodu! I mizerykordię macie! — i prawda jest, że mogłaby była zdążyć, ale prawda też, że — na rany Chrystusa! jakoś nie mogłem zamachnąć się na nią mieczem. Moja wina! Ślubowałem, a nie dotrzymałem. Zarąbałem ich chyba z dziesięciu, nimem mógł spojrzeć, co z nią. Patrzę, puściła wodze, chce się przebić... Pokaleczyła pierś, bo widziałem krew, ale koń się rzucał i ręka jej drżała... A ja ślubu nie strzymałem... A wokoło mnie pogany. Ani się do niej przedostać... I widziałem, Wasza Dostojność, jak jeden wielki chłop zerwał z siebie burnus i miotnął daleko. I burnus spadł jej na głowę i zamotał, a wraz skoczyli poganie i zamotaną związali. Jeden chwycił przed siebie jak tłomok i pognał... Zrąbałem ich ze dwudziestu, aż mnie któryś ogłuszył, tarczą z dziobem w łeb grzmotnąwszy. Poniechali na polu jako nieżywego. Pod wieczór ledwom się ocknął. Noga przebita dzidą, o czym zgoła nie wiedziałem, w bitwie człowiek nie myśli o takich drobiazgach. W koło trupy. Niewiasty nie ma. Dopieroż sobie wszystko wspomniałem i biadać począłem, że żyję ja jeden, ślubu nie strzymawszy... W tej hańbie nieznośnej zwlokłem pancerz i hełm, pas chowając pod koszulę. Mieczem się podpierając pokuśtykałem do grodu. Tam się za pachołka podałem, nie pomnę już wiele dni leżąc pod murem, jak Łazarz. Żywili mnie ludzie z litości, ale żebrany chleb trudno przechodzi przez gębę... Ormiany widziały z murów naszą ostatnią potrzebę, lecz bały się iść na pomoc.... W tych schizmatykach, wiadomo, zajęcze i wątłe serca. Powiadał mi jeden, co od Genueńczyków wyuczył się nieco naszej mowy, że nie dziw, iż niewiastę żywą wzięli, bo sam kalif przykazał chwytać, skoro tylko się da, niewiasty Franków, i do Bagdadu wieźć, żeby po nich dochować się dzieci. Bo te pogany mówią, że siła Franków idzie z matczynego żywota i tkwi w kobiecym pokarmie, jak moc i wspaniałość lwa tkwią w pokarmie lwicy... Za każdą żywą brankę szlachetnego rodu wielką pono obiecał nagrodę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ
24
Sobota

Dziś: Joanny wdowy
Jutro: Zielone Świątki
Pojutrze: Pon. Ziel. Świąt

Echa Dnia

Mówi się nam, że na kobietę patrzeć należy jako na drugą połowę mężczyzny. Nasi poeci i pisarze w uniesieniu artystycznym i mniej lub więcej natchnionych wierszach opiewają spółżycie kobiety z mężczyzną jako całość harmonijną, ożywioną jednym duchem, jedną myślą i jednym dążeniem.

Doświadczony jednak pisarz polski Kraszewski, wzdychając do legendarnych czasów „spokojnych kobiet" napisał słynne powiedzenie, dziś szeroko powtarzane: „O kobiety! gdy człek was przeklina — jeszcze po was płacze".

Kilkadziesiąt wieków współżycia obu płci dowiodło, iż z tą harmonią pomiędzy kobietą i mężczyzną niestety różnie bywa.

Wszystkie narody sądzą, iż kobieta jest mężczyźnie potrzebną towarzyszką życia, ale równocześnie stworzyły sążnistą literaturę na temat cnót i wad kobiecych. Rodzaj męski chciał widzieć przyczyny swoich utrapień małżeńskich tylko w kobiecie, ale nie szukał ich w sobie. Wojownicze instynkty Ksantypy poznał już sam Sokrates, jeden z najmądrzejszych Greków i dlatego cierpliwie je znosił. Ale nie wszyscy mężczyźni odznaczają się mądrością i cierpliwością Sokratesa i dlatego wymyślili typy „Baby Jagi", lub „Heroda", choć przecież Herod był właśnie mężczyzną takim, jakich wielu chodzi po tym padole płaczu.

Dziś po 20 wiekach kobiety chcą „zrównać" się zupełnie z mężczyzną.

Niestety kobiety mają w mężczyznach nietylko swoich miłośników, ale także swoich wrogów. I dlatego jak donoszą z W. Brytanii powstała tam „Liga Antykobieca". Zdobyła ona już tysiąc członków, co na jakieś przeszło 20 milionów męskich Brytyjczyków nie jest zbyt wiele.

Członkowie „Ligi Antykobiecej" domagają się, by ich małżonki przynosiły dokładniejsze rachunki z fakturami oryginalnymi, bo w słowo kupieckie małżonki członkowie Ligi przestali wierzyć. Potem domagają się wyrugowania kobiet z życia zarobkowego i z tłustych posadek państwowych itd. itd.

Emancypantki brytyjskie w kolebce najstarszej demokracji doczekały się, jak widzimy, zamiast „Ligi wdzięcznych Mężów" organizacji nie uznającej zasług całej płci pięknej.

Atoli kobiety będą umiały się bronić. W Dijon gosposie zrobiły codopiero nieomal rewolucję!

Być może więc, że płeć piękna podejmie jakiś strajk generalny, ogłosi może własną Rzeczpospolitą Babińską i wypowie mężczyźnie walkę na śmierć i życie.

Było tak już kiedyś podobno w kraju legendarnych Amazonek. Babilończycy mieli również swoją piękną Semiramis, której awersja do mężczyzn nawet małżonka nie oszczędziła.

Atoli teraz mamy inne czasy, więc niewiasty mogłyby conajwyżej założyć „Ligę Antymęską".

Polityka zagr. Francji bez zmiany

PARYŻ. — Min. spraw zagr. Bidault, odpowiadał w komisji spraw zagranicznych na pytania. Minister podkreślił w nich ponownie, że w polityce zagranicznej Francji nie nastąpiła żadna zmiana.

Z prac Komisji Badawczej

Paryż. — Komisja ankietowa, badająca wydarzenia we Francji w latach 1933—1945, nie ogłosiła żadnego komunikatu z przebiegu przesłuchów, o których donosiliśmy. Przypuszcza się jednak, że Daladier mówił o wysiłkach, jakie czynił przed wojną w celu uzbrojenia Francji oraz o trudnościach, na jakie napotykał w tych usiłowaniach.

Uroczystość francusko - angielska w Plymouth



(Photo France-Clichés)

W porcie angielskim, Plymouth, odbyła się uroczystość francusko-angielska, w czasie której mer Cherburga dokonał otwarcia do użytku publicznego drogi nazwanej „Drogą Normandii", ku upamiętnieniu drogi, wiodącej do lądowania we Francji, w czerwcu 1944 r.

Wieści z Polski

Polskie wybrzeże i jego porty

Min. Kwiatkowski przedstawił na odczycie w Krakowie historię rozwoju portu gdańskiego od zarania dziejów i po pierwszej wojnie światowej w ramach gospodarczej łączności z Polską. W r. 1924 port gdański przeładował 2.4 milionów ton towarów, zaś w r. 1928 cyfra przeładunku wynosiła już 8,6 milionów ton.

Po drugiej wojnie światowej obroty towarowe w **Gdańsku i Gdyni** rozpoczęły się 18 lipca 1945 r. Do końca 1945 r. przeładowano w tych portach 900.000 ton towarów. W r. 1946 przeładunek ten wzrósł do 8 milionów ton. Prawie 5.000 statków handlowych wpłynęło w r. 1946 do naszych portów, reprezentując 17 bander narodowych.

Oprócz portów w Gdyni i Gdańsku wyodrębnić jeszcze należy jeden ośrodek, dla całej Polski dziś szczególnie ważki i cenny, który symbolizuje dla Polaków akt sprawiedliwości dziejowej. Tym ośrodkiem jest **Szczecin**, miasto polskie, zamieszkałe dziś przez z górą 120.000 Polaków, których za rok liczyć będzie 200.000. Szczecin stanowi nierozerwalną część odradzającego się ze zniszczeń powojennych państwa polskiego.

Na potrzeby wybrzeża polskiego wydano ze Skarbu Państwa w 1946 r. 5 miliardów złotych.

W polityce morskiej należy brać pod uwagę obecny zdrowy układ strukturalno-geograficzny państwa. Nowe państwo polskie, jakkolwiek mniejsze terenowo, sytuacyjnie jest **jednak zdrowsze niż przedwojenne**. W rozwoju portów polskich decydującą rolę gra rozwój zaplecza gospodarczego i tu wybija się znaczenie Śląska jako wielkiego ośrodka produkcyjnego. Śląsk powinien być połączony z wybrzeżem **kanałem przecinającym Polskę i stanowiącym oś, łączącą południe z północą kraju**. Na całej drodze tego kanału poczęłyby się samorzutnie formować nowe ośrodki gospodarcze, wielokrotnie większe od Centralnego Okręgu Przemysłowego, które by wytwarzały surowce, idące ku morzu.

Przyjęcie w ambasadzie francuskiej w Warszawie

Warszawa. — Z okazji otwarcia w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawy „50 lat filmu francuskiego", odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie, w którym wzięli udział przybyli z Paryża: pp. Fourret-Cormeray, dyr. „Centre national de la Cinématographie Française", Jacques Dieterle, przedstawiciel francuskiego min. Kultury, Jean Grémillon, prezes „Cinémathèque Française", Langlois, sekr. gen. „Cinémathèque Française". Z ramienia rządu polskiego wzięli udział w przyjęciu min. Kultury i Sztuki Dybowski, przedstawiciele MSZ — min. Olszewski, dyr. dep. Groeż i inni.

Ś.p. dr. Edmund Piechocki

W Katowicach zmarł dr. Edmund Piechocki, który przed wojną 1914 był przez szereg lat kierownikiem oddziału Banku Przemysłowców w Gelsenkirchen na wychodźtwie westfalsko-nadreńskim. Zmarły brał udział w pracy społecznej, a ostatnio należał do Centralnego Zarządu Polskiego Przemysłu Węglowego. Liczył lat 61 a zmarł w wyniku choroby, nabytej w obozach koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen. Cześć Jego pamięci.

Owoce, które się marnują

Cieszyn. — Z powodu braku fabryk przetworów jarzynowych i owocowych, wielka ilość pomidorów uległa w zeszłym roku zepsuciu. Straty, powstałe z tego powodu, sięgają kilku milionów złotych. Ogrodniczo-hodowlane tereny powiatu cieszyńskiego produkują rocznie około miliona pomidorów, z czego około połowę sprzedaje się, reszta zaś marnuje się. A przecież nie brak tu fachowców do uruchomienia fabryki. Maszyny, potrzebne do tego celu, można znaleźć w Warszawie. Brak jedynie sprężyny, która by pchnęła całą sprawę na właściwą drogę.

Drugim produktem, nie wykorzystanym należycie, są śliwki-węgierki. W powiecie jest 26.320 drzewek śliwy, 23.642 jabłoni, 7.889 gruszy, 2.074 wiśni i 6.455 drzewek czereśni.

900 złotych za kg. pomarańcz

Warszawa. — Prasa krajowa donosi:

Niektóre ulice Warszawy zamieniły się dosłownie w falujący rynek handlu pomarańczami i cytrynami. Sprzedających jest pełno i kupujących też nie mało. Zapach pięknie się prezentujących owoców południowych nęci przechodniów i zachęca — choćby do zapytania o cenę. Za jedną pomarańczę chcą przekupnie 250 zł., za jedną cytrynę — 50 — 80 zł.

Skąd się wzięły na ulicy cytryny, pomarańcze i dlaczego nie ma ich w sklepach?

Do Warszawy nadszedł transport cytryn i pomarańcz. Cenę detaliczną dla pomarańcz ustalono na około 700 zł. a cenę cytryn — na ok. 300 zł. za kg. Postanowiono najpierw owoce te sprzedać organizacjom społecznym, związkom zawodowym i instytucjom w cenie hurtu, t. j. ok. 500 zł. za kg. pomarańcz i ok. 210 zł. za kg. cytryn. Do sklepów miał pójść towar dopiero w tym wypadku, gdyby jeszcze pozostało co na składzie po wyżej wymienionym rozdziale. Z tego źródła sprzedaży właśnie wypłynęły na ulicę cytryny i pomarańcze — ale już w cenie zależnej od podaży i popytu.

Tymczasem stało się tak z pomarańczami, że PCH jako importer tego towaru, nie dopilnował transportu i... w drodze dużo zginęło. Dlatego trzeba było dołożyć do każdej skrzyni po 5 kg. i w ten sposób uzyskaną wagę 37 kg. sprzedać... za netto. Cena 1 kg. pomarańczy wyniosła około 770 zł. wraz z doliczeniem kosztów transportu i kalkulowaniem zgniłek.

Ostatecznie PCH zdecydowało się 20 stołecznym kupcom prywatnym sprzedać pewne skromne ilości cytryn i pomarańcz. Przed sklepami powstały długie ogonki i owoce zostały natychmiast wykupione: pomarańcze w cenie ok. 900 zł. za kg., cytryny zaś po 300 złotych.

Wystawa dokumentów walki podziemnej

Warszawa. — W rocznicę zakończenia walk z Niemcami otwarto tutaj w Muzeum Wojska Polskiego wystawę Walki Podziemnej.

Eksponaty — to rozrzucone wspomnienia potyczek, akcji, bojów, fragmenty powstania. Plansze — to synteza wszystkich zmagań. „W kraju dokonano około 8000 akcji przeciwko Niemcom. Gwardia Ludowa działała tu, AL znów tu, tam AK. a jeszcze gdzieindziej Bataliony Chłopskie" — mówi jedna. „W Warszawie dokonano około 1500 akcji" — wspomina druga.

Obok niewidocznej linii, kreślącej walkę podziemną — rysuje się i druga. Zaczyna się od Wawra — od 1939 roku. Poprzez „Bekantmachungi" i obrazy egzekucji dochodzi do syntetycznej cyfry. 6.028.000 obywateli polskich poniosło śmierć z rąk hitlerowskich okupantów, 590.000 inwalidów (w tym wojennych niecałe 20 procent), 258.132.000.000 zł. strat, według kursu z r. 1939.

Obok tego lakonicznego wykazu, z prawej strony, mapa Polski, pokryta tysiącami krzyży. Każdy krzyż to znak egzekucji 50, 100 i więcej ofiar terroru hitlerowskiego. Obok — z lewej strony, mapa Polski pokryta nazwami miejscowości: Stutthof, Treblinka, Sobibór, Chełmno, Birkenau, Auschwitz...

Pielgrzymka w Piekarach Śląskich

Piekary Śl. — Pierwsza niedziela majowa upłynęła pod znakiem wielkich uroczystości religijnych w Piekarach Śląskich, w związku z zapowiadaną od dawna przez Kurię katowicką, pielgrzymką z całego Śląska. Wiernych przybyło około stu tysięcy. Uroczystościami kierowali ks. ks. biskupi Adamski i Bieniek.

—:-:—

☐ W czasie Tygodnia Ziem Zachodnich w miejscowości Osowiec koło Opola prowokatorzy niemieccy odnowili i ozdobili swastyką grób hitlerowskiego żołnierza. Władze prowadzą dochodzenia.

☐ Województwo lubelskie prowadzi nieubłaganą walkę z wścieklizną. Plaga tej straszliwej choroby pochłonęła w ciągu 8 miesięcy w jednym tylko szpitalu 6 osób. Straty w bydle sięgają 1000 sztuk rocznie.

Warszawa. — W związku z rokowaniami czesko-słowacko-polskimi wyjechał do Pragi naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego Trąmpczyński.

Pamięci J. Osterwy

W Warszawie zmarł wybitny artysta scen polskich, Juliusz Osterwa. Pogrzeb odbył się w Krakowie przy licznym udziale społeczeństwa. W Warszawie w uroczystościach pogrzebowych wziął udział świat artystyczny stolicy.

Zmarłego artystę pożegnał w pięknych słowach ks. superior Rzymełko, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina artyści wynieśli trumnę na ramionach. Kondukt żałobny wyruszył przed gmach Państwowego Teatru Polskiego, przybranego kirem. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski udekorował trumnę Krzyżem Komandorskim z gwiazdą orderu Polonia Restituta, nadanym artyście pośmiertnie. Zabrzmiały dźwięki Hymnu Narodowego.

Elektryfikacja węzła warszawskiego

Warszawa. — W poselstwie Rzeczypospolitej w Sztokholmie podpisana została umowa między przedsiębiorstwem P.K.P. a koncernem szwedzkim ASEA na dostawę i montaż urządzeń dla zelektryfikowania warszawskiego węzła kolejowego.

Umowa obejmuje dostawę 8 lokomotyw elektrycznych, 44 trójwagonowych jednostek elektrycznych, wyposażenia dla sześciu podstacji, 13 kabin sekcyjnych i urządzenia do sterowania odległości podstacji, kabin i odłączników. Dostawa urządzeń i ich montaż przez K.P.H. potrwa, według przewidywań, do roku 1953, umożliwiając odbudowę i uruchomienie trakcji elektrycznej do Żyrardowa i Mińska oraz zelektryfikowanie innych linii węzła warszawskiego — do Błonia, Modlina, Zegrza, Tłuszcza, Piaseczna i Zalesia.

Jakie paczki można wysyłać z Polski zagranicę?

Warszawa. — Wysyłka paczek pocztowych została uregulowana. Zezwala się na wywóz za granicę w przesyłkach pocztowych i lotniczych towarów nie stanowiących przedmiotów zbytku i nie mających charakteru handlowego, o wadze do 500 gr. w jednej przesyłce.

Wyłączone są z obrotu tego artykuły żywnościowe, dozowane środki lecznicze, towary podlegające podatkom wewnętrznym oraz towary monopolowe.

Za nie mające charakteru handlowego uważa się takie przesyłki, które sądząc z jakości, ilości względnie różnorakiego składu towarów, nie są przeznaczone do sprzedaży, mogą one zawierać przedmioty, używane jak i nowe, wysyłane jako pamiątki, upominki itp.

Książki, czasopisma i inne wydawnictwa mogą być wysyłane za granicę bez pozwoleń wywozu w przesyłkach pocztowych i lotniczych do 500 gr., jako upominki lub w celach propagandowych i reklamowych, bez względu na osobę wysyłającego. Waga przesyłek pocztowych i lotniczych, zawierających tylko jeden egzemplarz książki lub innego wydawnictwa nakładu powojennego, może przekroczyć 500 gr.

Omawiane przesyłki mogą być nadawane w każdym urzędzie pocztowym.

Powyższe odnosi się do krajów, z którymi Poczta Polska utrzymuje łączność.

Przygody Rafała Pigułki

W teatrach miejsca różne nazwy noszą,
Lecz obeznani wiedzą o co proszą,
Czy to orkiestra, balkon, „wanna", loża,
Cenne położenie różnice stwarza.

Raf w Paryżu przebywa po raz pierwszy,
A jednak od wszystkich chce być rozumniejszy,
„Baignoires" za wannę wziął zbyt łatwo,
Kąpielowym strojem zdziwił towarzystwo.



Głos pokrzywdzonych starców polskich:

„Żądamy przysługujących nam rent knapszaftowych"

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie co następuje:

1. My knappszaftowcy, zebrani w dniu 1 maja b.r. na sali p. Ciesielskiego w Oignies-Ostricourt, którzy opłacaliśmy składki do kasy pensyjnej Knappszaftu przez kilkanaście lat, a nawet tacy starcy, którzy mają 20—25 a nawet więcej lat opłaconych, nie żądamy żadnych zasiłków ni zapomóg, tylko nam się słusznie należących rent knappszaftowych.

2. Nie możemy się z tym stanem rzeczy pogodzić, abyśmy jako prawni zasiłkobiorcy, ponownie zostali pokrzywdzeni przez władze polskie. W pełni świadomości spraw, jako obywatele odnosimy się lojalnie do rządu i władz polskich, stojmy zdala od polityki, która nas w niczem nie wiąże.

3. Protestujemy jak najenergiczniej przeciwko nieprawości i krzywdzie nam wyrządzonej przez czynniki rządowe polskie, tak tu na Emigracji jak i w Kraju. Nie możemy się z tym stanem rzeczy pogodzić, aby ktoś mógł naszym ciężko zapracowanym i opłaconym groszem handlować nie pytając się nawet zainteresowanych, czy się na podobny stan załatwienia sprawy zgadzamy. Jeżeli chciano renty podwyższyć wszystkim innym starcom, to nie kosztem byłych knappszaftowców.

4. Dalej żądamy aby władze polskie, raczyły wziąść pod uwagę wszystkich tych rentobiorców, którzy już przed wojną mieli renty ustalone, i tu na terenie Francji, je pobierali. Wypłacała je Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu, bo ci ludzie mają także prawo do życia. Obowiązkiem władz jest dać im to, co im się słusznie należy.

ŚMIGOWSKI, Prezes,
KŁOPOCKI, skarbnik,
WOSIEK, sekretarz

Przygotowania do masowych ucieczek jeńców niemieckich

Lille. — Pośród jeńców niemieckich w północnej Francji krążą obecnie liczne ulotki o następującej treści:

„Nie pokazywać Francuzom. Tajemnica. Uciekajmy. Koledzy, według ostatnich informacyj, podanych przez radio, Ameryka sprzedała nas Francji na dalszy rok, jako niewolników. Pogłoski, krążące o powrocie naszym w ciągu bieżącego roku, są tylko kłamstwami. Dlatego to wszyscy jeńcy podejmą ucieczkę między 20 a 23 czerwca 1947. Zabierajmy się do powrotu. Możemy tylko zyskać. Nie mamy już nic do stracenia. Przepiszcie i podajcie dalej. Opowiadajcie także o tym skrycie wszystkim".

Prócz tego donoszą, że strażnicy podsłuchali rozmowy jeńców o mającej wkrótce nastąpić ucieczce.

Powiadomieni o powyższym, min. wojny i min. sprawiedliwości, zarządzili ankietę. Wydano również zarządzenia w kierunku uniemożliwienia wszelkiego zbiorowego ruchu jeńców.

Manifestacje „bezdomnych" w Marsylii

Marsylia. — W Marsylii i okolicy — 350 rodzin t.j. ponad 1.800 osób, nie mających mieszkań lub gnieżdżących się po wstrętnych norach, zostało umieszczonych mniejwięcej przed 10 mies. w pustych mieszkaniach, willach podmiejskich lub dworach, niezamieszkałych i opuszczonych od wielu lat. Taki był bilans działalności Komitetu porozumiewawczego „bezdomnych" Marsylczyków, w którym główną i odpowiedzialną rolę grali członkowie „Mouvement Populaire des Familles". Dnia 5 maja br. policja usunęła sześć rodzin robotniczych z realności niezamieszkałej od wielu lat, lecz stanowiącej własność Konsulatu angielskiego. Aresztowano 10 osób, następnego dnia osądzono, lecz skazano na minimalne tylko kary i to z zawieszeniem.

Dnia 7 maja odbyło się Zgromadzenie protestacyjne, w którym wzięło udział przeszło 4.000 osób. Uchwalono protest przeciw takiemu postępowaniu, a delegacja wyłoniona ze Zgromadzenia udała się do p. Moyen, Prefekta dep. Bouches du Rhône, by mu przedłożyć uchwaloną rezolucję protestacyjną.

(C.I.C.)

—:-:—

Współpraca francusko - angielsko - belgijska w Afryce

Paryż. — W gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Quai d'Orsay obraduje konferencja angielsko - francusko - belgijska, mająca opracować podstawy wzajemnej współpracy w koloniach afrykańskich. Chodzi o użyźnianie ziemi afrykańskiej, podniesienie stopy życiowej krajowców, normalizację wymiany towarów między obszarami, pozostającymi pod zarządem trzech państw oraz uzgodnienie działania służby higieny.

—:-:—

Włosi oferują Polsce robotników do pracy w kopalniach w zamian za węgiel

Warszawa. — W ostatnich dniach poselstwo włoskie zwróciło się do Min. Pracy z propozycją zatrudnienia w Polsce 8 tys. robotników włoskich z czego 3.000 w kopalniach węgla, a 5 tys. przy odbudowie Warszawy.

O ile w odniesieniu do pierwszych, jak stwierdza „Życie Warszawy" propozycja może być przyjęta, to do pozostałych **ze względu na brak pomieszczeń nie będzie prawdopodobnie uwzględniona.**

Wzrost bezrobocia we Francji

Montreal. — Według raportu, ogłoszonego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, bezrobocie w świecie podczas ostatnich miesięcy nie zwiększyło się, za wyjątkiem Francji.

We Francji liczba bezrobotnych wynosiła w końcu lutego 1947 95.000, w stosunku do 20.000 w lutym 1946. Większość bezrobotnych stanowili robotnicy niespecjalizowani.

—:-:—

Polonia w Chicago uczciła 950-tą rocznicę śmierci św. Wojciecha

Chicago. — Wyrazem łączności Polonii w Chicago z Krajem były imponujące uroczystości, jakie odbyły się w niedzielę 27 kwietnia, z okazji jubileuszu męczeńskiej śmierci pierwszego Patrona Polski, św. Wojciecha. Uroczystości odbyły się w parafii św. Wojciecha, na Wojciechowie.

Polacy chicagowscy tłumnie uczestniczyli w Sumie odprawionej przez ks. kanonika Kazimierza Gronkowskiego. Nawiązane do rocznicy kazanie wygłosił diecezjalny ks. Misjonarz. Po południu odbyły się nieszpory.

Aby upamiętnić chwalebną rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, ks. kanonik Gronkowski ofiarował wspaniały mszał — unikat Jego Eminencji Ks. Augustynowi Hlondowi, Prymasowi Polski. Mszał ten ks. kanonik Gronkowski zakupił w Wilnie, bawiąc tam ostatni raz w roku 1936.

P. Leon T. Walkowicz, wybitny działacz wśród Polonii chicagowskiej, przypomniał Wychodztwu polskiemu w Chicago koleje życia oraz zasługi św. Wojciecha w obszernym artykule, zamieszczonym w „Dzienniku Chicagowskim" z 26 kwietnia br.

Nadesłano

Wielebny O. Kornel Noskiewicz przysłał nam list, w którym pisze m. in.:

Ze zdziwieniem spotkałem moje nazwisko w korespondencji z Brukseli, umieszczonej w piśmie Panów, a poświęconej Ognisku Dziewcząt Polskich w Brukseli.

W związku z czym uprzejmie donoszę, że nie upoważniłem p. Twardego do podania mego nazwiska w ewentualnej jego korespondencji. Po drugie: Omawiane tak szumnie dzieło nie jest obecnie prowadzone przez księży, a ja byłem tam jakiś czas tylko do spraw duszpasterskich i misję swoją już skończyłem. Ponadto — w imię prawdy donoszę — że dane, przesłane przez p. Twardego, odnośnie co do owego wielkiego dzieła katolickiego" odbiegają w kilku punktach od rzeczywistości.

Łączę pozdrowienia katolickie i polskie w Chrystusie-Królu

podp. O. Kornel Noskiewicz OMCon.

—:-:—

Komunikat Pol. Kom. Imigracyjnego w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — W środę 7. maja przybył s/s „Marine Marlin" z Bremerhafen. Przywiózł on około 100 pasażerów, wysiedleńców z Niemiec. Wśród pasażerów znajdowała się pokaźna liczba obywateli polskich.

* * *

Dnia 1. lipca wyjechać mają z Polski obywatele amerykańscy pochodzenia polskiego. W Polsce znajduje się jeszcze około 15.000 obywateli amerykańskich. Amerykańskie Władze Imigracyjne przyznały im paszporty na powrót do rodzinnego kraju.

* * *

Polski Komitet Imigracyjny zawiadamia, że udziela skutecznej pomocy w sprowadzaniu krewnych i przyjaciół przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i Austrii, oraz w amerykańskiej, francuskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej miasta Berlina i Wiednia. Po wszelkie informacje należy się zwracać do Polskiego Komitetu Imigracyjnego: American Relief For Poland — Immigration Committee, 25 st. Marks Place, New York City, N.Y. Tel: ALgonquin 4-2240.

* * *

Polski Komitet Imigracyjny zawiadamia, że władze brazylijskie wyraziły zgodę na indywidualne rozpatrywanie podań o wizy wjazdowe do Brazylii, które poprzednio zostały unieważnione. Zainteresowani mogą zwracać się do biura P.K.I. (American Relief For Poland — Immigration Committe, 25 St. Marks Place, New York City, N.Y.) po bliższe informacje przynosząc ze sobą paszporty i inne dokumenty osobiste.

Manifestacja inwalidów wojennych w Paryżu



(Photo France-Clichés)

Wzruszająca manifestacja inwalidów wojennych, ciężko rannych w walkach, odbyła się w Paryżu na placu Opery. Na znak protestu przeciwko niewystarczającym pensjom, inwalidzi usiedli na jezdni na Wielkich Bulwarach i na Placu Opery.

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

65) (Ciąg dalszy)

Chciałem wybiedz z pokoju, by zobaczyć, co się dzieje, lecz babka chwyciła mnie za ramię z taką siłą, jakbym się dostał w kleszcze.

— Nie odchodź... na Boga! Boję się.. boję się!... boję!...

Trzasnęły drzwi. Do komnaty wpadła Chmielnicka przerażona, blada, za nią Kacper, siny ze strachu, kucharz, służące, starszy lokaj. Służba stłoczyła się na progu.

— Widmo na krużganku! Jezus, Maria!

— Upiór wygraża maczugą!

— Zamek oświetlony! W głównej sali bucha płomień!

— Duch Hieronima grozi maczugą!

Głosy te podminowane strachem, podziałały na babkę jak grom. Upadła na fotel. Nie zważając już na nic, wybiegłem po przez stłoczoną grupę wystraszonych ludzi i wpadłem na ganek. Trudno opisać, co się tam działo. Tłum z dziedzińca wpychał się na schody w tem okropnem, znamiennem milczeniu, które następując po żywiołowym wrzasku zgrozy, działa stokrotnie silniej niż najgłośniejszy objaw przerażenia.

Przedarłem się przez ciżbę i nagle... skamieniałem. Okna biblioteki i głównej sali portretowej błyszczały zielono-błękitnem światłem. Patrzyłem w te okna zdumiony, gdy Bogdziewicz stanął przy mnie i w milczeniu wskazał mi krużganek, blisko meteorycznie płonących okien sali. W załomie murów krużganek ten był nieco wgłębiony, tak, że metaliczne światła okien rzucały nań długą smugę rozpylonego srebra. W smudze tej, jakby w promieniu reflektora, ujrzałem postać wyniosłą, niesamowitą, mglistą. Postać miała ramiona wzniesione w górę, dzierżąc miecz czy maczugę. Światło z okien przenikało, zda się, nawskroś tę postać widmową. Obraz szczególny, fascynujący!... Oblicze widziadła nie było realne, a jednak odczuwało się jakby siłę utkwionych w nas oczów. Na tle ciemnej nocy było to rzeczywiście magiczne zjawisko i wzbudzało dreszcz przerażenia, przyznaję.

Stałem osłupiały. W głowie mojej stłoczyły się myśli... Paschalis??... Bądźmy trzeźwi! Nie, to jednak coś nadprzyrodzonego... jakaś halucynacja zbiorowa... spontaniczna... czy też zjawisko telepatyczne, przeniesione tu potężną sugestią jakiegoś nieznanego medium?...

— Czyż jesteśmy wszyscy pod mocą hypnozy?...

— Co pan mówi? — spytał trwożny głos obok.

— Gdzie pan Gabriel? — spytałem z kolei, otrząsając się siłą z wrażenia

Nikt mi nie odpowiedział, więc powtórzyłem pytanie. Wśród ogólnej trwogi ktoś nieśmiało wskazał mi ręką w bok... Spojrzałem tam.

Jednocześnie roziegł się charakterystyczny szmer, jakby ulgi i wypowiedzianego półgłosem przez tłum a... a... a!...

Rzuciłem okiem na widziadło. Znikło. Patrzyłem bez słowa, uparcie. Postać nie pokazała się więcej, choć okna w sali świeciły jeszcze, trupim, przymglonym brzaskiem. Ludzie stali wciąż bez tchu.

Pod ścianą ganku, przyparty do filara, tulił się Gabriel. Oczy miał zasłonięte rękoma. Obok stała Weroninka, z twarzą schowaną w dłoniach, trzęsąca się od płaczu. Zawróciłem i ruszyłem prędko w stronę zamku. Za mną rozległ się krótki okrzyk zgrozy. Ktoś zawołał stłumionym głosem, ostrzegawczo:

— Jaśnie panie!...

Nie uważałem na to i pogrążyłem się w cień, nie widząc już ludzi, zatem i oni mnie... Uwolniony od wzroku tłumu, szedłem swobodniej. Sprawdziłem, czy mam w kieszeni latarkę elektryczną. Była. Po chwili otworzyłem okute drzwi, wiodące do izby Paschalisa w narożnym załomie gmachu. Zamknęły się za mną ciężko.

Nasłuchiwałem... była cisza! Trafiłem do izdebki kamerdynera. Izba była pusta i ciemna, poszedłem więc dalej i przez znane mi już drzwi wśliznąłem się do następnej komnaty, będącej czemś w rodzaju składu, pełnego szaf i skrzyń. I tu zastałem pustkę. Skradając się, jak złoczyńca, dotarłem do korytarza, który przecinał parter. Pomacku, gdyż nie chciałem się zdradzać latarką, trafiłem na schody wiodące na piętro, gdzie znajduje się sala portretowa.

Cicho wchodziłem po schodach na górę. Wszędzie było ciemno i panowała głucha cisza. W wielkim korytarzu, na drugiem piętrze, usłyszałem zdaleka szmer. Sunąc tuż przy murze zdenerwowany, gdyż szelest powtórzył się, trafiłem na głęboką wnękę. Ukryłem się w niej bez namysłu. Po chwili doleciał mnie szelest głośniejszy i usłyszałem kroki na kamiennej posadzce. Zataiłem oddech. Kant muru, przy którym stałem, zaróżowił się leciuchno. Nareszcie słaba smuga żółtego światła zamajaczyła na posadzce. Jeszcze chwila i ujrzałem idącą ku mnie postać, z wątłym kagankiem w rękach. Zasunąłem się głębiej we wnękę. Gdy postać mijała moją skrytkę, poznałem, że był to Paschalis. Szedł jak lunatyk, mając oczy półprzymknięte i twarz trupio bladą. Kaganek zaledwie pełgający trzymał w obu trzęsących się rękach. Przeszedł wolno obok wnęki, nagle drgnął i zatrzymał się. Była chwila strasznego oczekiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Strajki w Północnej Francji

Lille. — Sytuacja strajkową w Północnej Francji nie uległa większej zmianie. Zatarg, który wynikł w fabryce włókienniczej Hamart - Motte et Marquette w Wasquehal w środę rano, został załagodzony i robotnicy podjęli już pracę. Strajkują w dalszym ciągu robotnicy farbiarni Provost z Roubaix oraz personel biurowy przedsiębiorstwa Six w Tourcoing.

W czwartek wieczorem sytuacja ogólna przedstawiała się następująco:

Przemysł włókienniczy: — 2.200 strejkujących w Tourcoing, 900 w Roubaix, 750 w La Gorgue-Estaires. W ostatnim z zakładów robotnicy zostali zmuszeni przerwać pracę, na skutek strajku kilku specjalistów.

Obwód górniczy Pas de Calais. — Pracę przerwali w czwartek robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu szkut w Vendin le Vieil. Kilkugodzinny strajk trwał w cementowni w Pont à Vendin. Na szybie 5-tym w Lievin nie pracowano, na 3-ce strajkowała tylko część załogi. W fabryce Gaillard — Stievenarda w Lens zatarg trwał.

* * *

W dep. Somme wybuchł strajk w fabryce maszyn rolniczych w Amiens, zastrajkował również personel pewnego browaru.

Drobne zatargi wybuchły również w Abbeville, Valines i Vimeu.

Umowa w przemyśle włókienniczym Roubaix - Tourcoing

Roubaix. — W wyniku rozmów jakie odbyły się pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami syndykatu, zatarg jaki istniał w fabrykach włókienniczych obwodu Roubaix - Tourcoing, został rozwiązany.

Nowa umowa przewiduje premię wydajności indywidualną, lub kolektywną w wysokości 7 proc. od rzeczywistego zarobku. Nowa umowa wchodzi w życie w Roubaix w piątek, w Tourcoing dnia, który ustalą w rozmowach zainteresowane strony.

LENS. — (Wycieczka nad morze). — Klub sportowy Gwiazda Lens urządza 13. lipca wycieczkę nad morze (do Malo les Bains). Każdy członek płatny klubu płaci 200 fr. za podróż a niepłatny 300 fr. tak jak goście. Osoby, które chciałyby wyjechać z Gwiazdą Lens, winny się zgłosić do prezesa klubu, 7, rue Roland, fosse 14. lub do sekretarza: Doktór Józef, 20, rue Cook. Zapisy przyjmuje się tylko do 25. czerwca. Wyjazd nastąpi rano o godz. 6-tej. Przyjazd o godz. 12-tej w nocy.

VENDIN LE VIEIL. — Zebranie Z.M.P. „Grunwald" odbędzie się 26. maja o 15-tej u pani Waszakowej.

VENDIN LE VIEIL - PONT à VENDIN. - ANNAY. — Złożyli na powodzian fr.: Górecki 100; Marchewka, Stodolny, Maroszek i Kubiak po 50; Majorczyk, Frankowicz po 20; Kierzek 100; Nowocin 20, Stelmach, Ordan po 50; Matuszewski 30; Barchański 25; Wyrębski, Kostrzewa po 100; Prałat, Capała, Hrobók, Zalewski po 50; Musiał 100; Brzeziński, Dąbek, Jankowski, Zawisła Bojkowski, po 50; Wąsik, świtoń Wnuk po 100; Ścibiorski, Morzewski, Polczyk po 50; Gajewski 10; Biniasz 25; Kowalczyk 50; Kamiński 50; Piduch 100; Jędrasik 30; Waszakowa 100; Kaik 50; Grabowski 30; Bryła 100; Bielski i Brocki po 50; Marszałek 100; Orgała 50; Śmieśniak 20; Czwiczeński 50; Spak 50 fr.

Komitet zbiórki dziękuje ofiarodawcom.

SALLAUMINES. — Zarząd miejscowej **„Harmonie Municipale"** podaje do wiadomości, że nie rozsprzedane bilety wstępu na bal, należy zwrócić w café „Apollo' w piątek 23 bm., w sobotę 24. wieczorem i w niedzielę 25 do godz. 12-tej. Wszelkie karty wstępu nie rozsprzedane a nie zwrócone do tego czasu, będą uważane za sprzedane.

Próba generalna w dniu 25. bm. nie odbędzie się.

Z okazji Zielonych Świąt, „Harmonie Municipale" organizuje w niedzielę 25. bm. i poniedziałek 26. bm. zabawy w sali p. Cadras.

SALLAUMINES. — **KSMP.-M.** w Sallaumines, Mericourt i Noyelles urządza 26. maja o godz. 20-tej ognisko na boisku św. Jana Bosko (Patronaż) Sallaumines. Program bardzo urozmaicony. O poparcie imprezy prosi **Zarząd.**

MERICOURT CORONS i NOYELLES. — Zebranie **Sekcji Polskiej przy Syndykacie Wolnym** przypadające w Zielone Świątki nie odbędzie się.

AVION. — **Drużyna Harcerska im. Jana III. Sobieskiego z Avion** urządza zabawę w niedzielę i poniedziałek Zielonych Świąt u p. Marchewki na 4-ce Lens.

LIEVIN, 3. — **Koło śpiewu „Cecylia"** podaje do wiadomości, że lekcja śpiewu odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt (26. maja) **w sali** p. Iwanowskiego o godz. 14.30. Po lekcji zebranie (ważne sprawy).

AUCHY LES MINES. — **(Podziękowanie).** — OPO dziękuje wszystkim, którzy złożyli ofiary na powodzian w Polsce. Zbiórka przyniosła 70.700 fr. Wszystkim ofiarodawcom składa się staropolskie „Bóg zapłać".

MAZINGARBE, 7. — Zebranie **POWN** odbędzie się 25. bm. o 10-tej rano. u p. Robakowskiego. Ważne sprawy.

MAZINGARBE, 7. — Zebranie **KSMP-ż.** odbędzie się dnia 26. bm. o 15-tej u p. Robakowskiego.

GRENAY. — Kwartalne zebranie **Bractwa Różańca Żyw.** odbędzie się w czwartek 29. maja o 15.30 w sali p. Franka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Ryż dla dzieci dep. Pas de Calais

Racja kwietniowa ryżu dla dzieci będzie wydana w tych dniach, za uprzednim złożeniem u sklepikarzy wycinka Nr. 16 karty E.

Wycinki te winny być złożone u sklepikarzy najpóźniej 31. maja.

Obchód 3. Maja w Harnes

W niedzielę 4. maja urządził Kom. Tow. Miejsc. obchód 3-cio Majowy. Przed południem Towarzystwa zgromadziły się u p. Gruchały, skąd w pochodzie udały się do kościoła, który został wypełniony po same brzegi. Piękny widok przedstawiały szpalery Sokołów, Harcerzy i Młodzieży KSMP. którzy wypełnili środkowy i boczne ganki. Przy ołtarzu zgromadziło się 11 sztandarów, między innymi także sztandar Okręgu Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu. Mszę św. na intencję Ojczyzny odprawił i kazanie wygłosił ks. prob. Plutowski. Podczas nabożeństwa śpiewał miejscowy chór pod kierownictwem dyrygenta p. Szulca. Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego kroczyła dziatwa szkolna z chorągiewkami o polskich barwach narodowych pod kierownictwem pani Krysman, i p. Wojciechowskiego. Dalej szli Sokoli, Harcerze, KSMP M. i ż. i Piłkarze, Koło śpiewu. Byli Wojskowi i wszyscy inni. Po przybyciu na cmentarz, prezes Komitetu Sikorski złożył wieniec pod pomnikiem Poległych. Miejscowe Koło śpiewu „Jedność" odśpiewało hymny narodowe, polski i francuski, po czym uczczono pamięć poległych minutą milczenia i pochód wrócił na salę. Po przybyciu na salę odśpiewano pieśń „O Panie któryś jest na niebie" po czym nastąpiło rozwiązanie pochodu. Po południu odbyła się akademia, na którą złożyły się przemówienia, występy i artystyczne pokazy gimnastyczne. Obchód zakończono odśpiewaniem „Roty".

—:•:—

BARLIN. — **(Rocznica KSMP).** — W poniedziałek 26. maja (drugie święto Zielonych Świąt) KSMP.-M. i ż. obchodzi swą 19-tą i 21-szą rocznicę w sali Polskiej przy Boulevard Arago.

O godz. 10-tej rano Msza św. za zmarłych i żywych członków KSMP (odprawi dyrektor Związku ks. Januszczak) i wspólna Komunia św.

O godz. 14-tej gra w ping-pong pomiędzy Stow. Marles — Barlin; mecz siatkówki Bruay — Barlin.

Początek akademii o godz. 16.30. Miejscowych Rodaków serdecznie zapraszają na uroczystość Zarządy KSMP.

W pierwsze i drugie święto strzelanie do tarczy o cenne nagrody. Na zakończenie zabawa taneczna w „Salle des fêtes".

* * *

Nadzwyczajne zebranie KSMP.-M. i ż. odbędzie się 25. maja (pierwsze święto) we własnym ognisku o godz. 15-tej. Ważne sprawy.

BARLIN. — **M.R.N.P.** zawiadamia obywateli polskich, iż będzie wydawała zaświadczenia rejestracyjne w dniach 27. i 29. maja w lokalu p. Żurczaka od godz. 16-tej do 18-tej. Młodzież powyżej 15-tu lat, która się rejestrowała winna dostarczyć „Carte d'Identité" oraz książkę familijną lub inny dowód ślubu rodziców. Polacy, którzy nie posiadali przy rejestracji dowodów obywatelstwa polskiego, tylko przedstawili 2. świadków, winni taksamo zgłosić się po odbiór zaświadczeń.

HAILLICOURT, 2. — Zebranie **Koła b. POWN** odbędzie się 25. bm. o 11-tej u p. Matuszewskiego. Ważne sprawy.

HOUDAIN. — **(Apel do Polonii).** — Zarząd Koła śpiewu „Kościuszko" wzywa miejscową Polonię i z okolicy o poparcie towarzystwa przez liczne wstępowanie do niego.

Zarazem podaje do wiadomości, iż Koło śpiewu „Kościuszko" obchodzić będzie swoją 25-tą rocznicę istnienia w dniu 31. sierpnia. Zarząd prosi towarzystwa miejscowe, by w tym dniu nie urządzały żadnej imprezy, lecz dzień ten zarezerwowały dla Koła śpiewu. **Zarząd.**

DENAIN. — **Koło Zw. Polskich Inwalidów** podaje do wiadomości, że zebranie w niedzielę 25. bm. nie odbędzie się ze względu na Pierwszą Komunię dzieci. Następne zebranie odbędzie się 22. czerwca.

SPORT

Terminarz zaległych gier o mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okręgu Bruay

Niedziela 1. czerwca 1947

Unia Bruay — Wicher Houdain, sędzia Dolała.
Pogoń Marles — Wisła Hersin C., sędzia Kozik.
Fortuna Haillicourt — Fortuna Bethune, sędzia Książyk.
Ocean — Cal. R. — Wiktoria Barlin, sędzia Andrzejczak.

Niedziela 8. czerwca 1947

Fortuna Bethune — Unia Bruay, sędzia Andrzejczak.
Pogoń Marles — Wiktoria Barlin, sędzia Szulc.
Wicher Houdain — Fortuna Haillicourt, sędzia Książyk.

Niedziela 15. czerwca 1947

Fortuna Bethune — Wicher Houdain, sędzia Dolata.
Pogoń Marles — Unia Bruay, sędzia Kozik.
Wiktoria Barlin — Fortuna Haillicourt, sędzia Urbaniak.

Niedziela 22. czerwca 1947

Ocean Cal. R. — Unia Bruay, sędzia Urbaniak.
Gra o Puchar P.Z.P.N.-u Okręgu Bruay pół finał.
Wicher Houdain — Wiktoria Barlin — sędzia Szulc.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami. Wszelkie gry rozpoczynają się o godz. 15-tej. Mecz Fortuna Bethune — Unia Bruay zostanie rozegrany o godzinie 13-tej.

Sprawa Pogoni i Fortuny B. zostanie załatwiona przez Wydział.

Finał o Puchar Okr. Bruay zostanie rozegrany 29. czerwca br. Sędziowie wyznaczeni na mecze o ile nie przybędą do prowadzenia gier bez usprawiedliwienia zostaną ukarani lub nawet wykluczeni z kol. sędziowskiego.

Przew. Wydz. Ryska.

Komunikat Wydz. G. i D. P.Z.P.N.-u Okr. Bruay

W poniedziałek 26. maja w drugie święto o godz. 18-tej w Café „Dupo" obok parku odbędzie się posiedzenie Wydz. G. i D. Okr. Bruay. Komplet Wydziału pożądany. Rozpatrzone będą protesty. Na zebranie winny przybyć poza tym: Prezes Fortuny Bethune, prezes Pogoni Marles lub ich zastępcy oraz sędziowie liniowi tego meczu.

Przew. Wydz. Ryska.

U Gwiazdy Lens

W święta Zielonych Świąt Gwiazda Lens urządza wraz z drużyną St. Pierre (szyb 11-ty) wielki dzień sportowy, podczas którego wystąpią: Gwiazda Lens, Ruch Carvin, USOL St. Pierre, Sport Ouvrier de Lievin. W drugie święto odbędzie się finał pokonanych i zwycięzców. Początek 1. meczu o godz. 13.30, drugiego o 15-tej.

Gwiazda wystąpi z graczami przybyłymi z Anglii, jak z Leszem, Kaplerem oraz Starościkiem. Na ten dzień sportowy zaprasza się ludność okolicy Lens. Drużyna Ruchu przybędzie do Lens w jak najsilniejszym składzie. Gry zapowiadają się ciekawie. Odbędą się one na boisku szybu 11. St. Pierre. Ruch Carvin i Gwiazda Lens zbierają się w lokalu „Mouton Noir", Route de Bethune.

U Warty Calonne Lievin

W święta Zielonych Świąt, w dniach 25 i 26, drużyna Warty Calonne Lievin wyjeżdża z dwoma drużynami na turniej do Etoile Sportive de Bully.

Odmarsz graczy i „supporterów" o godz. 13.30, juniorów i młodzieży według wskazówek.

W sobotę 24 bm. i niedzielę 25 bm. Warta organizuje bale, z których dochód przeznaczy się na chorych i rannych graczy. Początek zabaw o godz. 20-tej.

MARLES LES MINES. — **Walne zebranie Klubu zapaśniczego „Herkules"** odbędzie się 25. bm. o 10-tej w sali „Metropole".

Komunikat Naczelnictwa Związku Sokołów Polskich

Ćwiczenia zlotowe Okręgów II., V. i VI. odbędą się w niedzielę 8. czerwca br. o godz. 10-tej w Abscon w Okręgu VI. w sali gimnastycznej i siedzibie gniazda Abscon.

Gniazda z okolicy Abscon wysyłają po 3. ćwiczących i conajmniej po jednej druhnie; gniazda posiadające ćwiczących na przyrządach delegują również po jednym ćwiczącym. Wszelki sprzęt do ćwiczeń dostarcza gniazdo Abscon (obowiązkowo).

Na kurs przybędą naczelnik Związku, I. i II. podnaczelnik, druhna naczelniczka Związku, kierownik gimnastyki przyrządowej i muzykant. Gniazda wymienionych Okręgów winny być obowiązkowo zastąpione. Będzie to ostatnia próba ćwiczeń zlotowych przed zlotami Okręgowymi i przed Zlotem Związkowym.

Naczelnicy Okręgowi i naczelniczki Okręgowe obowiązkowo na miejscu.

Osobistych zaproszeń się nie wysyła. „Czołem".

Wolski, naczelnik Związku.

Turniej siatkówki w Sallaumines

W dniu 26. maja (drugie święto Zielonych Świąt) na boisku św. Jana Bosko (patronage) odbędzie się wielki turniej siatkówki pomiędzy sześcioma drużynami KSMP-M. Okr. Billy Montigny. Początek gier o godz. 14-tej punktualnie. Wydanie nagród wieczorem podczas ogniska. Sportowców i sympatyków młodzieży zaprasza się na imprezę.

Nowy polski „Król Żelaza" wystąpi w Mazingarbe-Brebis

Rada Rodzicielska z Mazingarbe-Brebis zawiadamia, że w dniu 1. czerwca wystąpi w sali gminnej w Mazingarbe, nasz rodak **Balcerski Stanisław** z popisem swej fenomenalnej siły. Pokaz będzie obejmował:

1) zginanie szyny budowlanej 100 m/m. szerokości i 6 centymetrów grubości.
2) zginanie bryły żelaza wagi 12 kg.
3) rozciąganie rąk przez 30-tu chłopów.
4) łamanie drzewa grubości 25 m/m. a długości 14 centymetrów.
5) zginanie sztaby żelaznej i zrywanie łańcucha grubości 8 m/m.
6) wyginanie liter z gwoździ grubości 8 m/m. oraz wyrabianie z owych gwoździ łańcucha.
7) zginanie w koło sztaby żelaza grubości 18 m/m. oraz „szplintów" grubości 10 m/m. a długości 14 centymetrów.
8) przedzieranie całej talii nowych kart (32).

Po zakończeniu powyżej wymienionego programu nastąpi zabawa taneczna.

Otwarcie kasy o godz. 18-tej. Początek występu punktualnie o godz. 19-tej. Cena biletów wstępu 40 i 60 fr.

Sport w K.S.M.P. Okręgu Lens

Wyniki ping-pongowe z 15. maja

Calonne Lievin — Lens	9—1
Mazingarbe, szyb 2. — Avion	9—3
Mazingarbe 7. — Bully Alouttes	9—0

Wyniki z 18. maja

Lens — Avion	3—9
Bully Alouttes — Mazingarbe 7	0—9

K.S.M.P. Okręg Lens

Zarząd Okręgu zwołuje w poniedziałek 26. maja o 14.30 u p. Goldmana w Lens zebranie komendantów i ich zastępców. Ważne sprawy. Obecność wszystkich wymagana. (Sprawa zlotu okręgowego) **Komendant Okr. Lens, Wl. Musiał.**

ROUVROY. — **Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał"** organizuje w niedzielę i poniedziałek Zielonych Świąt strzelanie o tytuł króla strzelców oraz strzelanie z wiatrówki o nagrody. Strzelanie to odbędzie się na strzelnicy u p. Woźniaka Café du Boulevard i rozpocznie się o godz. 14-tej.

W Haillicourt zginął górnik polski

Bruay en Artois. — Na szybie w Haillicourt, na skutek załamania się stropu, nastąpiło osunięcia się węgla. Masa ta przywaliła górnika polskiego, 34-letniego **Józefa Waleriańczyka** z Bruay. Waleriańczyk został ciężko ranny. Przewieziony do szpitala w Bruay, zakończył w nim życie krótko po przyjęciu do lecznicy.

Śp. Józef Waleriańczyk był kawalerem.

Rodzinie śp. Józefa Waleriańczyka wyrażamy nasze szczere i głębokie współczucie.

Tragiczny zgon Polaka w fabryce Béghina w Corbehem

Douai. — We wtorek wydarzył się w fabryce papieru Béghine w Corbehem groźny wypadek, którego ofiarą padł robotnik polski, śp. **Józef Klimas.** Osierocił on żonę i pięcioro dzieci.

Śp. Józef Klimas pracował w tym przedsiębiorstwie 18 lat. Był robotnikiem bardzo cenionym i lubianym przez zarząd fabryki jak i swoich kolegów. Tragiczna jego śmierć pogrążyła w smutku całą miejscową Polonię.

Rodzinie śp. Józefa Klimasa wyrażamy nasze szczere i głębokie współczucie.

Generał Daser z Oberfeldkomandantur 670 w więzieniu w Loos

Lille. — Generał niemiecki Daser, który w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej we Francji sprawował funkcję kierownika Oberfeldkommandantur 670 w Lille, został aresztowany w Baden-Baden i przewieziony do Lille. Władze wojskowe wdrożyły przeciw b. dowódcy niemieckiego obwodu lillskiego, dochodzenia. Daser został zaliczony do zbrodniarzy wojennych.

Krwawa tragedia w rodzinie włoskiej w Lille

Lille. — Krwawy dramat rozegrał się w czwartek po południu w mieszkaniu rodziny włoskiej De Palma, zamieszkałej przy rue de la Vignette.

Podczas kłótni, do jakiej doszło między małżonkami na tle finansowym. Włoch popadł w szał i chwyciwszy znajdujący się na stole nóż harcerski, zadał nim szereg cięć swej żonie. Ta krwawiąc zasłabła natychmiast i wkrótce zmarła. Włoch sam oddał się w ręce policji i został po spisaniu protokółu osadzony w więzieniu.

DOUAI. — Zarząd **Koła B. inter. z 2. D.S.P.** Prezes: Owczarek Ed., 38, rue de la Clochette, Douai (Nord); sekretarz: Bączyk Fr.; skarbnik: Nieruchowski Fr.

Korespondencję należy kierować do prezesa.

ROUBAIX - LILLE. — **Tow. Mężów Kat. w Roubaix (Nord)** urządza w dniu 25. maja w Polskim Domu Kat. w Roubaix, 128, Grand'Rue o godz. 17-tej zabawę taneczną z niespodziankami. Bufet na miejscu. Orkiestra wojskowa. Czysty dochód przeznaczy się na Dom Polski w Roubaix.

DECHY. — **Zarząd Tow. Polek im. „Dąbrówka"** dziękuje wszystkim, którzy w czymkolwiek przyczynili się do upiększenia uroczystości Koła Polek.

Od Redakcji. — Komunikaty o zebraniach i zabawach prosimy pisać na osobnych arkuszach.

Komunikat Harcerski

Zawiadamiam, że zbiórka drużyny starszo-harcerskiej „Rzeka", odbędzie się 1. czerwca w niedzielę o godz. 11 rano „Cafe Polonia" p. Goldman w Lens — naprzeciwko dworca kolejowego.

Ze względu na 25-cio lecie Harcerstwa Polskiego we Francji proszę, aby druhny nie tylko należące już do drużyny „Rzeki" ale wszystkie starsze dawne harcerki z terenu północnej Francji — Nord i Pas de Calais stawiły się na zbiórce. — Czuwaj! **p-h Olkusznik Ila, druż.**

Z życia harcerzy hufca Denain

Ostatnio odbyła się tu odprawa hufca Denain Związku Harcerstwa Polskiego we Francji. Przewodniczył jej druh Tanaś W. Obecni byli na niej druhowie Wiśniewski, Sołtysiak, Woźny.

Po omówieniu prac wstępnych przystąpiono do wyborl komendy hufca Denain w którego skład wchodzą: druh Zgrzywa Tadeusz, komendant hufca Denain, 56, Bacqueterie, Denain (Nord); druh Pach Teodor, zast.: kom. hufca z Sessevalle, Allée S. nr. 11; druh Tanaś Zenon, sekretarz, (Nord); druh Puza Edmund, skarbnik 28, rue de 41, rue de la Meuse, Chauffour par Somain la Meuse Chauffour par Somain (Nord).

Obrano również „Opiekę" nad hufcem. W skład „Opieki" wchodzi prezes każdego K.P.H..

Uchwalono poza tym odbyć zlot w Sessevalle w dniach 12 i 13 lipca. Zlot będzie połączony z obchodem 10-tej rocznicy Koła Przyjaciół Harcerzy w Sessevalle.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać do dha komendanta hufca.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — W Asnieres zawalił się w części czteropiętrowy dom. Lokatorów ewakuowano.

PERIGUEUX. — W Neuvic sur Isle zmarła przeżywszy 103 lata, najstarsza mieszkanka Południowo - zachodniej Francji, wdowa Faure.

SAINT BRIEUC. — Montallot zmarła najstarsza mieszkanka z obwodu St. Brieuc, wdowa Balrou. Zmarła liczyła 102 lata.

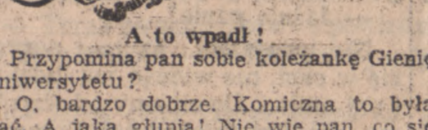
CARCASSONNE. — W jednej z piekarń znaleziono większą ilość fałszywych kartek na chleb.

JEUMONT. — Przez Jeumont przejeżdżał w drodze powrotnej do Szwecji, król szwedzki Gustaw V.

LILLE. — W Landrecies spadła z platformy samochodu ciężarowego na ziemię, 16-letnia Ludwika Pantegnies. Dziewczyna pokaleczyła się groźnie. W stanie ciężkim umieszczono ją w szpitalu.

ROUBAIX. — Straż celna spisała protokół za przemyt opon z Belgii do Francji, z Henrykiem Quesnelem i Wincentym Dumoulinem. Samochód oraz przemycony towar uległy konfiskacie.

SAINT NAZAIRE. — Na wody spuszczono statek handlowy „Winnipeg", którego pojemność wynosi 10.250 ton.



A to wpadł!

— Przypomina pan sobie koleżankę Gienię z Uniwersytetu?

— O, bardzo dobrze. Komiczna to była postać. A jaka głupia! Nie wie pan, co się z nią dzieje?

— Jest moja żoną.

× ×

Nie maszynowo.

— Coś ty Antoś taki spuchnięty?

— Spuchnięty? A bo, widzisz, podszedłem w fabryce za blisko do jednej maszyny...

— Nie bujaj o maszynie! To mi wygląda na ręczną robotę...

Dwaj byli policjanci na ławie oskarżonych



(Photo: Keystone)

Paryż. — Przed sądem przysięgłych w Wersalu odbywa się rozprawa przeciw dwom b. policjantom, Alfredowi Marty i Kleberowi Gorenflot, którzy za swego urzędowania w roku **1943** pobili ciężko pałkami p. Paumiera. Pobity zmarł w wyniku doznanych okaleczeń. — Oskarżeni przed sądem, z prawej Marty z lewej Gorenflot.

Nowe zajścia w Amiens

Amiens. — W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy o manifestacjach i zajściach jakie wydarzyły się w Amiens z powodu braku chleba. Manifestacje powtórzyły się w czwartek i liczne kobiety domagały się w piekarniach sprzedaży chleba bez kartek. Policja interweniowała w licznych wypadkach i utrzymywała porządek.

W dwóch wypadkach tylko grupy robotników budowlanych zdołały zmusić piekarzy Courbeta i Thené do sprzedaży chleba bez kartek.

Wieczorem panował w mieście spokój i władze, by zapobiec ewentualnym zajściom, które mogłyby się powtórzyć w piątek, postanowiły wzmocnić w tym dniu straż policyjną przed niektórymi piekarniami.

Uwaga! Grenadzierzy I. Dywizji W. P. we Francji

W związku z poszukiwaniami i dla uregulowania szeregu spraw grenadierskich, są proszeni wszyscy byli żołnierze I. Dywizji Grenadierów we Francji o podanie dokładnych swych adresów możliwie do 10. czerwca 1947 r. — do kolegi Mroszkiewicza Stefana, 23, rue de Chevert — Paris VII.

VILLERS St. PAUL. — Zebranie **ZPBURO** odbędzie się 31. maja o 19-tej w sali „Casino". Sprawy bardzo ważne. (Zmiana legitymacji).

ST. QUENTIN. — **Rada Narodowa Polaków we Francji Okr. St. Quentin (Aisne)** podaje do wiadomości, że zapowiedziane walne zebranie na dzień 26. bm. odbędzie się w niedzielę 25. maja br. **Zarząd.**

OISSEL. — Rocznica **O.P.O.** odbędzie się w niedzielę 8. czerwca o 14.30 w sali p. Felmo, rue Levergere. Uroczystość poprzedzi krótkie zebranie o godz. 15-tej a na zakończenie ocbhodu odbędzie się zabawa taneczna.

Na uroczystość O.P.O. zaprasza wszystkich Polaków z okręgu i okolicy **Zarząd.**

SOISSONS (Aisne). — **Rada Narodowa** urządza 25. maja zabawę taneczną w sali Feuillants. Bufet na miejscu. Początek o godz. 20-tej.

TROYES (Aube). — **(Z kroniki żałobnej).** — Panu Figielowi 22, rue Lamortine w Troyes; skarbnikowi K.T.M. i prezesowi Opieki Szkolnej miejscowej szkoły niezależnej wyrażamy imieniem K.T.M. najserdeczniejsze wyrazy głębokiego smutku i współczucia na skutek śmierci syna. **Zarząd K.T.M.**

CORBEIL-ESSONNES. — **(Ze Związku b. Ruchu Oporu).** — Odbyło się tu kwartalne zebranie Stow. b członków Ruchu Oporu, na którym wydano dyplomy za pracę w Ruchu pp. Maroszkowi, Dudkowi delegatowi z Resistance i Sołowiejowi. Następnie urządzono składkę na chorego A. Siedleckiego. Zebrano 500 fr. 50 ct.

W głosowaniu, jakie po tym się odbyło wybrano zarząd Koła w nast. składzie: Prezes: Niedzielak Ignacy, Papeterie, 43, Essonnes. — Sekretarz: Mataczyński Józef, z Villapy. — Skarbnik: Tułacz Jan z Corbeil. — Komisja weryfikacyjna; Zarząd. — Komisja kontrolna: Bocian i Siedlecka Anna.

Korespondencję należy przesyłać na adres prezesa.

Tydzień Młodzieży w Okr. R.N.P.F. Saint-Etienne

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Polskiej we Francji urządza od 25. maja do 2. czerwca „Tydzień Młodzieży" Zarząd Okręgu Rady Narodowej w Saint Etienne, zdając sobie sprawę czym dla narodu jest dziatwa i młodzież, jak najserdeczniej popiera inicjatywę Tow. Przyjaciół Młodzieży i Was po bratersku wzywamy o poparcie tej akcji!

Dziatwa i młodzież polska we Francji potrzebuje troskliwej opieki, moralnej, narodowej i materialnej.

Ażeby ta pomoc była realna, niezbędne są fundusze (tworzenie bibliotek, powiększenie księgozbiorów, zaopatrywanie w sprzęt sportowy, kolonie letnie, wycieczki do Kraju itp). W tym też celu T.P.M. urządza wielką loterię, gdzie ciągnienie losów odbędzie się w miesiącu lipcu w Paryżu.

Bilety będą sprzedawane we wszystkich koloniach polskich dep. Loire. Cena jednego biletu wynosi 25 fr.

Między innymi będzie można wygrać dwa bilety przejazdowe do Polski i z powrotem.

Wierzymy, że wasze serca patriotyczne i tym razem nie odmówią swej ofiarności.

„Niech żyje dziatwa i młodzież polska we Francji".

Zarząd Okr. R.N.P.F. w St. Etienne.

MONTCEAU LES MINES. — **(Fundusz na powodzian).** — Biuro tut. Okr. C. Z. P. przesłało za pośrednictwem Zarządu Głównego C.Z.P. sumę 3.381 fr. złożoną na ofiary powodzi w Polsce przez Okr. C.Z.P. 2.500 fr.; Koło Polek z Bois du Verne, zebrało na swym wieczorku 731 fr.; p. Tylkowski z Blanzy złożył 150 fr.

NANCY. — **ZKMK** urządza święto Matek w sobotę dnia 24. maja w sali d'Alerion, rue du Montet. Początek uroczystości o godz. 19-tej. Po akademii bal. O liczny udział prosi **Zarząd.**

UCKANGE (Moselle). — **Organizacja Pomocy Ojczyźnie** urządza akademię majową w dniu 1. czerwca w sali „Hotel de la Poste. Początek o godz. 19-tej. Po akademii zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na powodzian w Polsce.

METZ. — Wydawanie specjalnych tykietów żywnościowych dla osób będących na diecie oraz dodatków dla niewiast w ciąży i matek karmiących, rozpoczęło się w czwartek 22 bm.

Spożywcy zaliczeni do kat. „Suralimentation" otrzymają swe tykiety poczynając od 1. czerwca.

NANCY. — Zebrano w Nancy - Maxéville i Jarville sumę 4000 fr. na koronę dla śp. inżyniera Wiśniewskiego. **Grodzka-Piasecka.**

Nadesłane

ARGENTEUIL. — Dnia 27. kwietnia br. odbyło się zebranie Koła PSL. w Argenteuil na którym zostały wygłoszone referaty o ruchu ludowym oraz sprawozdanie z Kongresu PSL. w Paryżu przez miejscowy Zarząd Koła.

Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję w której czytamy m. in.:

Zebrani wyrażają wdzięczność i uznanie dla tych, którzy walcząc z faszyzmem i tyranią złożyli swe życie, jak i dla tych, którzy wierni idei Wolnej Polski Ludowej, w tej walce nie ustępują mimo więzień i prześladowań. — Przesyłają również wyrazy szczerej podzięki i uznania prezesowi Polskiego Stronnictwa Ludowego St. Mikołajczykowi, który jest nam na obczyźnie symbolem nieugiętej walki o demokrację i wolność obywatela w Polsce.

Zebrani wzywają kompetentne władze, o zwolnienie z więzień wszystkich członków Polskiego Stronnictwa Ludowego jak i innych Polaków, których jedyną winą jest walka o szczerze demokratyczną Polskę Ludową.

Solidaryzując się wspólnie z akcją pomocy materialnej i moralnej naszym braciom zrujnowanym wojną i powodzią, zapewniamy, że starym zwyczajem polskiej ofiarności dołożymy wszelkich starań, by nie dać się wyprzedzić w uczuciu patriotycznym.

Zarząd Koła Polskiego Str. Ludowego w Argenteuil

Wiadomości z Belgii

Belgia zakupuje mąkę w Ameryce

Bruksela. — Specjalna misja belgijska przebywająca w Stanach Zjednoczonych zakupiła w Ameryce większość ilość mąki.

Dalsze transakcje zostaną zawarte w najbliższym czasie.

Rzeźnicy domagają się wolnego handlu mięsem

Bruksela. — Belgijski cech rzeźnicki postanowił na swym posiedzeniu zażądać od władz wprowadzenia wolnego handlu mięsem.

Dwóch gangsterów napadło na kasjerów fabrycznych

Grammont. — Dwóch uzbrojonych i zamaskowanych bandytów napadło onegdaj na kasjerów fabrycznych Hoebeka i Solera, wiozących pieniądze na wypłatę robotnikom.

Gangsterzy wydarli im teczkę 7 600.000 franków i zbiegli samochodem, który na nich oczekiwał niedaleko miejsca napaści.

Policja jest już na tropie gangsterów.

Górnicy w Limburgii grożą strajkiem

Limburg. — Delegaci syndykatów górników uchwalili na nadzwyczajnym zebraniu przystąpić do strajku w dniu 1. czerwca. O decyzji tej zostali powiadomieni pracodawcy. Uchwała taka została powzięta na znak protestu przeciw wygórowanej cenie węgla, którą zażądano od przysługującego im przydziału. Górnicy Limburgii domagają się zastosowania w ich prowincji takiej samej ceny jaką stosuje się w innych prowincjach. Cena ta w innych prowincjach jest niższa.

Polak profesorem na Uniwersytecie leodyjskim

Leodium. — B. poseł polski w Brukseli dr. Stefan Glaser, został mianowany profesorem międzynarodowego prawa karnego na wydziale prawa Uniwersytetu państwowego w Leodium.

Prof. Glaser jest znanym i wielkim prawnikiem. Przed wojną wykładał prawo karne na uniwersytecie w Krakowie, Lublinie i Wilnie. Podczas wojny był dyrektorem dep. w ministerstwie sprawiedliwości rządu generała Sikorskiego, potem posłem przy rządzie belgijskim i luksemburskim w Londynie oraz profesorem i dziekanem Polskiego Wydziału prawa przy Uniwersytecie w Oxfordzie.

LOWANIUM. — **(Aresztowanie).** — Miejscowa policja aresztowała niej. Jeżowskiego, poszukiwanego przez policję brukselską za liczne kradzieży.

Uwaga Okręg Liège!

Związek Polaków oddziału Seraing urządza 8. czerwca 1947 wielką majówkę, jakiej jeszcze nie widziano w Belgii.

Odjazd statkiem o godz. 9-tej rano z Pont Seraing z orkiestrą: odjazd z Liege (Passerelle, naprzeciwko wielkiej poczty) o godz. 9.40 do holenderskiej granicy, gdzie będzie odpoczynek w lesie.

Powrót kanałem Alberta do Vise, przystanek na wyspie Robinson: plaża, największy dancing w okolicy Liege. Wieczorem przyjazd do Liege i Seraing.

Polacy, korzystajcie z okazji — Zapisy zgłaszać listownie lub ustnie o prezesa: Fr. Piskula, rue des Hales 57/12, Seraing S/M. **Zarząd.**

Lekarz szkolny, nauczyciel i higienistka dbają o zdrowie uczni.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Tatusia, Szwagra i Wujka

ś.p. Antoniego MAGDZIARZA

szczególnie ks. prob. Plutowskiemu za piękne przemówienie nad grobem, Tow. Polek i Sokołowi za wzięcie udziału ze sztandarami, składamy tą drogą **serdeczne podziękowanie** staropolskim **„BÓG ZAPŁAĆ".**

W smutku pogrążeni **ŻONA i cała RODZINA.**
HARNES, w maju 1947 r. (1412)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca, Teścia i Dziadka

ś.p. Jana KOSOWSKIEGO

szczególnie Zw. Starców za ofiarowanie tablicy pamiątkowej i Kołu Polek z Béthune oraz tym, którzy okazali nam swe współczucie w nieszczęściu, które nas dotknęło, składamy tą drogą **serdeczne podziękowanie** staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążona **RODZINA.**
BETHUNE, w maju 1947 r. (1413)



Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

CZELADNIK SZEWSKI, kawaler, poszukuje pracy w swym zawodzie, od zaraz. Zgłosz. pod adresem: Tomasz KOWALCZYK, Place de la Mairie, Sainte FLORINE (Hte. Loire). (1400)

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna NIEWIASTA do pracy domowej, na wsi w ok. Cambrai. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1414.

WDOWIEC bezdzietny, lat 41, poszukuje NIEWIASTY jako gospodyni. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1415.

Potrzebna uczciwa SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej, do zamożnej rodziny z 3-giem dzieci. Dobre wyżywienie i mieszkanie. Referencje wymagane. Pisać do: P. ROUZE, 39, rue Virginie Ghesquière, LILLE (Nord). (1402)

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania natychmiast DOM murowany (2 pokoje i kuchnia) i niektóre meble oraz narzędzia ogrodowe; ogród (2.309 m. ziemi), 60 drzewek owocowych i mały lasek własny, pod Paryżem (23 km.). Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1418.

Do sprzedania BUFET do SKŁADU (2 m. 20 długości) z płytą marmurową oraz KUTER (25 litrów). Zgłosz. do: JABŁOŃSKI, 86, rue Auguste Lefèbvre, LENS (fosse 12) (P. de C.). (1421)

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

KAWALER, lat 53, Rosjanin, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ do lat 55, w celu matrymonialnym. Narodowość obojętna. Oferty kierować pod adresem: DOUGUINE Kazimierz, 66, rue du Centre ORMESSON (S. et O.). (1416)

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Poszukuję MIESZKANIE w Paryżu (2—3 pokoje z meblami lub bez). Warunki do omówienia. Wiadomość do: Rada Narodowa (Dział Prasowy) 50, Av. Victor Hugo, PARIS (6-e). (1336)

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Stefan KOHOWSKI, b. intern. w Szwajcarii, obecnie prawdopodobnie pracujący w dep. Seine et Marne, poszukiwany jest przez kolegę Jana PASIKA, Le Coudrée, Cne. Lugny Champagne, par Sancergues (Cher). (1419)

Byli żołnierze kompanii gospod. 3 p. p. Grenadierów Śląskich we Francji proszeni są o podanie następujących danych: 1) stopień, 2) nazwisko i imię, 3) miejsce zamieszkania i adres, 4) Okres czasu spełnionej służby od 1-9-39 r. do 8-5-45 r. (szczegółowo) 5) posiadane odznaczenia, pod adresem: BISTA Ludwik, LA COURTINE (Creuse). (1420)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS